

1889. a. 968.

N. Inv. 4954.

1
Sprawa

Komitetu Opieki nad
Weteranami b. wojsk pols.

z r. 1831.

1. 0
2. 0
3. 0
4. 0
5. 0
6. 0
7. 0
8. 0
9. 0
10. 0
11. 0
13. 0
12. 0

1. Zaproszenie na spotkanie Komitetu, urzą.
Krajowego 50 letn. rocznicy powstania z d. 30/10 1880
2. Takież samo zaproszenie z d. 8/11 1880
3. Próba programu sejmowości
4. Karta spisu osób biorących udział w wie.
cechach 70-tych rocznicy powstania
5. Program utworów muzycznych zykona.
nych podczas wiecech
6. Plakat na nabożeństwo u Dominikanów
7. Zaproszenie na nabożeństwo i wieczerzę.
8. Lista weteranów z roku 1831
9. Odezza do Narodu
10. Odezza P. Por. Horocha o udzielenie po.
mocy Weteranom
11. Statut Towarzystwa opieki Weteranów
- 13-14. Pawlikowski Mięczystwo
- 12-45. Baron Horoch Kalendarz z Charkowa

8/12 - 27/12 - 28/12 1880 - 4/1 - 22/1 - 25/3 -
 17/6 - 27/11 - 1/12 - 2/12 - 5/12 - 7/12 1881 - 8/1 - 18/1 -
 25/1 - 4/4 - 17/4 - 1/12 1882 - 6/12 - 19/12 - 24/12 1882
 10/1 1883 19/1 - 25/1 - 4/2 - 5/2 - 12/2 - 19/3 - 18/6 - 12/7 1883

46. Karta pogrzebowa Bar. Morocha

47-72. Zaproszenia na posiedzenia Matrycy
oficerskiej nad Weteranami z r. 1883.

/N^o 58-63-66-73 stanowią karty honoru
zare na bale, darane na Pochód dykce
Weteranów

Nadeszła pięćdziesięcioletnia rocznica Powstania Narodowego w roku 1830, uszanowanego przez całą Europę, odznaczonego niezwykle poświęceniem i bohaterstwem ogółu Narodu — a naszym jest obowiązkiem koniecznym, ważne dziejowe wypadki przechowywać od pokolenia do pokolenia i w tym celu z pośród Weteranów Polskich z roku 1830—31 w Krakowie zostających, wybranym został Komitet, który z grona Obywateli do swojego Składu zaprasza :

*W: Przewodniczącego Waleśko Radcę miasta Dnabrowa —
właściciela nieruchomości i Fabryki w Fotograficznego*

jako powszechnie znanego z uczuć patryotycznych.

Komitet odbywa Posiedzenia co Sroda i Sobota, o godzinie 3 po południu w mieszkaniu Zastępcy Przewodniczącego, dom Mohrów, róg ulicy Gołębiej i Wiślniej na dole.

Kraków dnia 30 Października 1880 roku.

Zastępca Przewodniczącego:

Kalikst baron Horoch
Kapitan Sztabu Kwatermistrzostwa.

Adolf Przerwa Tetmajer
żołnierz szeregowy z Pułku Ułanów Legii nadwiślańskiej.

Hieronim Salomoński
Porucznik Pułku Litewsko-Ruskiego.

Przewodniczący:

Stanisław hr. Małachowski
z Pułku 2 Ułanów.

Józef Głębocki
z Korpusu Artylleryi.

Marceli Jawornicki
Porucznik Adjutant Sztabu I dywizyi Piechoty.

1.

Handwritten text in a cursive script, possibly a list or a letter, spanning across the middle of the page.

2/4/1880.



adeszła pięćdziesięcioletnia rocznica powstania narodowego w r. 1830, odznaczonego niezwykle poświęceniem i bohaterstwem ogółu narodu i uszanowanego przez całą Europę.

Obowiązkiem jest naszym pamiętać tak ważnych dziejowych wypadków przechowywać od pokolenia do pokolenia.

Komitet jubileuszowy w Krakowie z Weteranów i Obywateli złożony następujący do obchodu tej uroczystości zakresła program:

W dniu 29 listopada o godz. 11 rano w kościele OO. Dominikanów odprawioném będzie solenne nabożeństwo dla zaniesienia modłów do Boga, iżby wszelkiej pracy narodowej błogosławić raczył.

Wieczorem tegoż dnia o godz. 6 wspólna wieczerza w sali hotelu Saskiego; osoby biorące w niej udział otrzymają zaproszenie imiennymi kartami wstępu.

Kraków dnia 8 listopada 1880.

Baranowski Teodor.
Dr. Boczkowski Juwenal.
Chęciński Tomasz.
Friedlein Józef.
Glixelli Władysław.
Głębocki Józef.
Goebel Jerzy.
Gralewski Fortunat.
Gralewski Ignacy.
Dr. Horoch Kalikst.
Dr. Hoszowski Konstanty.
Jawornicki Marcei.
Kieszkowski Henryk.
Dr. Korczyński Edward.
Langie Karol.
Hr. Małachowski Stanisław.
Dr. Markiewicz Władysław.
Muczkowski Stefan.

Dr. Pareński Stanisław.
Pawlikowski Mieczysław.
Redyk Wiktor.
Różycki Edmund.
Rzewuski Walery.
Salomoński Hieronim.
Dr. Samelson Szymon.
Szwarc Henryk.
Siedlecki Adolf.
Słęk Franciszek.
Dr. Styczeń Wawrzyniec.
Dr. Szlachkowski Feliks.
Szumańczowski Ludwik.
Tetmajer Adolf.
Dr. Warszaer Jonatan.
Wentzl Konrad.
Hr. Wodzicki Henryk.
Zieleniewski Ludwik.

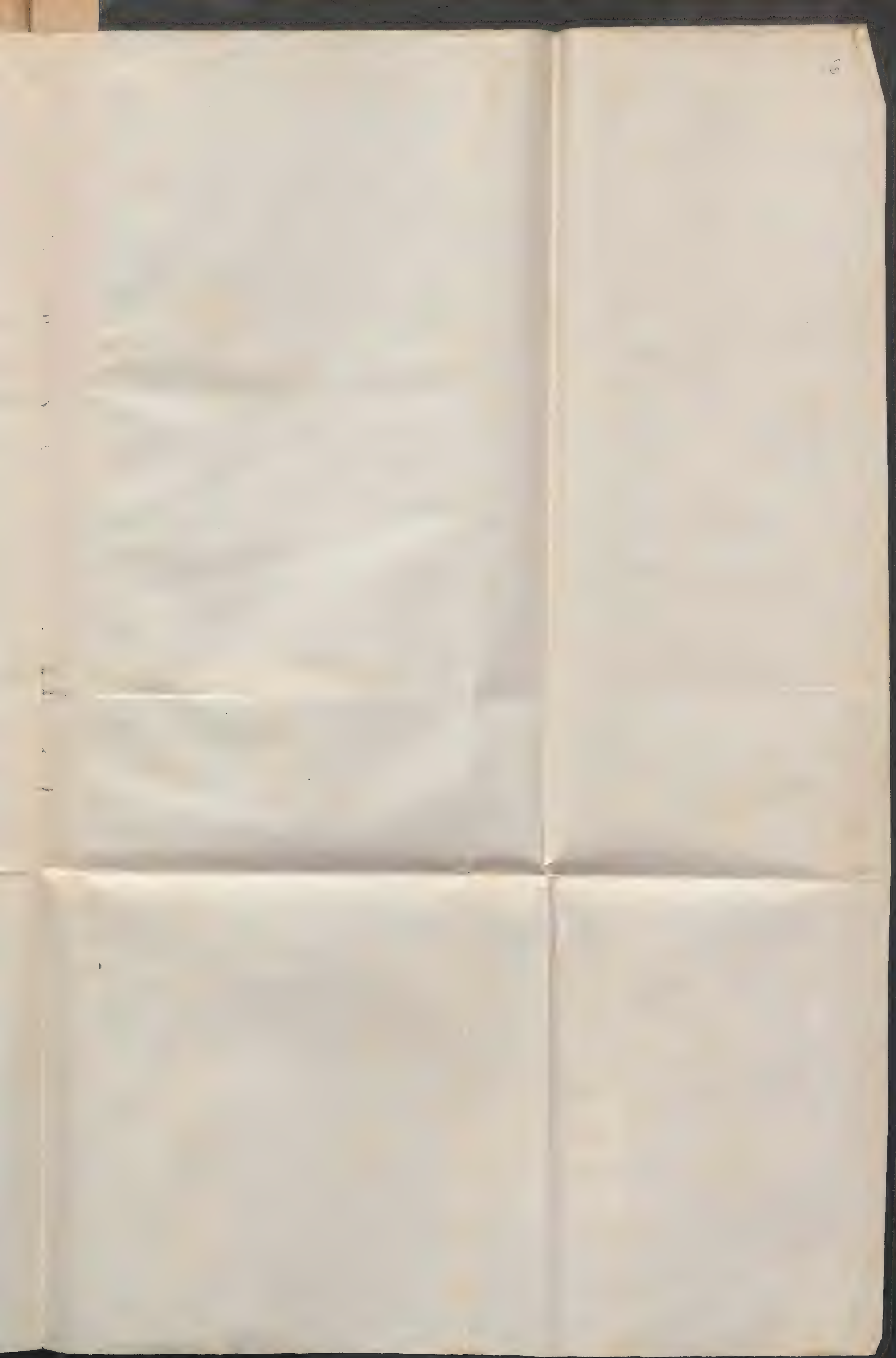


2.

1st
I have the pleasure to inform you that your letter of the 11th inst. has been received and the same has been forwarded to the proper authorities for their consideration. I am, Sir, very respectfully,
Yours obedient servant,
J. H. [Name]
[Address]
[City]
[State]
[Country]

2nd
I have the pleasure to inform you that your letter of the 11th inst. has been received and the same has been forwarded to the proper authorities for their consideration. I am, Sir, very respectfully,
Yours obedient servant,
J. H. [Name]
[Address]
[City]
[State]
[Country]

3rd
I have the pleasure to inform you that your letter of the 11th inst. has been received and the same has been forwarded to the proper authorities for their consideration. I am, Sir, very respectfully,
Yours obedient servant,
J. H. [Name]
[Address]
[City]
[State]
[Country]



[Faint handwritten notes and calculations on the left side of the page, including a vertical list of numbers and some illegible text.]

[Faint handwritten notes and calculations on the right side of the page, including a vertical list of numbers and some illegible text.]

Wincenty Thornicki № 9 biletów 10/18
 Myer № 15 - 5 biletów 5)
 192/1880 odbranie od ...
 192/1880 ... 11/11 880
 ... 14 a 6 biletów -
 84
 razem 24 biletów

Sabalecki 3 bilety № 18 bilet
 ... 5 ... (2)
 Józef Kapłanowski 6 biletów № 16
 Ludwik Zieleski 10 biletów № 7
 Tomasz Chęciński 6 biletów № 2
 Maciej Parys 10 biletów № 3
 ... 11 (7) ...
 Józef Baranowski 10 biletów № 5
 Konstanty Wieruski 6 biletów № 3
 Dr. Stanisław Pencik 8 biletów 8/21
 Julian Pexon № 7 - biletów 7/5

No. 10. SPIS OSÓB

biorących udział

w wieczery dnia 29 listopada 1880 r., o godzinie 6^{tej}

W HOTELU SASKIM.

Cena karty wstępu 5 zlr.

IMIE I NAZWISKO

Do Wgo Pana

Do niniejszej listy dołącza się biletów. — Uprasza się Wgo Pana, abyś dnia 25 listopada do godz. 6-tej wieczorem raczył złożyć u Wgo Siedleckiego, członka komitetu, (w Aptece pod Białym Orłem w Rynku) uzyskaną kwotę lub nierozprzedane bilety, gdyż po tym terminie lista zostanie zamkniętą.

4.

5.

PROGRAM
UTWORÓW MUZYCZNYCH

wykonanych

PODCZAS WIECZERZY

NA PAMIĄTKĘ

obchodu 50-letniego jubileuszu weteranów

za rok 1830/31

W SALI HOTELU SASKIEGO

w dniu 29 Listopada 1880 roku

pod dyrekcją

ADAMA WRÓŃSKIEGO.

~~~~~

- 1) WRÓŃSKI ADAM: „Jeszcze Polska nie zginęła“, Polonez skomponowany na 29 listopada 1880 r.
  - 2) KURPIŃSKI: „Uwertura z opery Bojomir i Wanda“.
  - 3) FRIEDRICH: „Nad Wisłą“, Kadryl z pieśni polskich.
  - 4) „Wieniec pieśni narodowych“.
  - 5) WRÓŃSKI ADAM: „Na dobitek Mazury“.
  - 6) „Boże coś Polskę“.
-



THE HISTORY OF THE  
CITY OF BOSTON

BY  
JOHN B. BOWEN



6.  
9  
**W Poniedziałek dnia 29 Listopada 1880 r.**

**JAKO W 50<sup>ta</sup> ROCZNICE**

odbędzie się

# **NABOŻEŃSTWO UROCZYSTE**

w kościele OO. Dominikanów o godz. 11 rano.



W. K. L. & Co. 23 Exchange St. N. Y.

NEW YORK, N. Y. 1880.

THE NEW YORK PUBLIC LIBRARY

ASTOR LENOX AND TILDEN FOUNDATIONS



40

W każdej doli narodu odznaczały się Polki gorącą miłością ojczyzny, i gotowością do poświęceń, do jakich tylko nieskazitelne i pocziwe uczucia uzdalniają.

Z tego powodu pamiątkowy obchód zbrojnego powstania z roku 1830, niemiąłby pełnej świetności, gdyby go Polki uczestnictwem swem nieozdobiły.

Przeto komitet urządzający tę narodową uroczystość, uznał za swój obowiązek, zaprosić <sup>z sióstrzenicami</sup> ~~z sióstrzenicami~~ Panią do wzięcia w niej udziału obecnością na Solennem Nabożeństwie w kościele Dominikanów o godzinie 11 zrana, a wieczorem o godzinie 6 na galeryi w Sali Hotelu Saskiego, gdzie zebrane Szczątki Armii Polskiej przekażą z błogosławieństwem następnym pokoleniom, tę miłość Ojczyzny, jaka ich ożywiała na polach Grochowa i Wawru.

W imieniu Komitetu

Zastępca Przewodniczącego



Karol Br. Florock.

Do Pani Janiny Florockiej

Biletów wstępu można dostać w mieszkaniu zastępcy przewodniczącego w domu Mohra przy ulicy Gołębiej w dniach 26, 27, 28 Listopada od godziny 2 do 5 popołudniu.

Cena krzesła na Galeryi 2 Złr.; — miejsce stojące 1 Złr.



2.  
t.



# LISTA

## Wojskowych Polskich z r. 1831

w Krakowie i jego okolicach zamieszkałych.

Armółowicz Jan.

Boroński Franciszek.  
Baranowski Teodor.  
Dr Bulikowski Franciszek.  
Bociański Jan Piotr.  
Bobrowski Zdzisław.  
Bogdański Karol.  
Bosowski Fabian.  
Baltaziński Jan.  
Burger Andrzej.  
Bodziak Jan.  
Brzozowski Maryan.

Chrystowski Adolf.  
Czaputowicz Seweryn.  
Czapski Ludwik.  
Chodorowicz Michał.  
Dr Czerwiakowski Ignacy.  
Dr Chmielecki Julian.  
Chromy Dyzma.

Dunin Julian.  
Drelinkiewicz Teofil.  
Dyktarski Antoni.

Dłuski Aleksander.  
*Dobinski Józef*  
Estreicher Aleksander.

Fink Julian.

Głębocki Józef.  
Grzesicki Michał.

Gumplowicz Szymon.

Habowski Napoleon.  
Homolacz Edward.  
Br. Horoch Kalikst.

Jędrzejewski Napoleon.  
Jawornicki Marcei.  
Jabłoński Wacław.  
Jabłoński Ludwik.  
Dr Jaszczurowski Józef.  
Jawornicki Mikołaj.  
Jodłowski Teodor.

Krzyszkowski Ludwik.  
Komar Herkulan.  
Komar Oktawian.  
Katerle Eugeniusz.  
Kosz Jan.  
Kołodziejski Wincenty.  
Komorowski Antoni.  
Krzyżanowski Stanisław.  
Kulczyński Leon.  
Kłobukowski Antoni.  
Kaczkowski Józef.  
Konarzewski Wojciech.  
Kubicki Franciszek.

*Kocira Marcin*  
Laskowski Bolesław.  
Lubieniecki Wincenty.  
Lisicki Piotr.

Lobarzewski Konstanty.



Hr. Małachowski Stanisław.  
Dr Majer Józef  
Michalczewski Piotr.  
Młodecki Jan Nep.  
Müller Jan Adam.  
Mastelski Ludwik.  
Mroczkowski Tomasz.  
Mrozowski Józef.  
Myszkowski Karol Amilkar.  
Maszewski Felix.

Niwicki Teodor.

Odrzywolski Ignacy.  
Olbiński Paweł.  
Owsiński Józef

Piowarski Adam.  
Pieterkiewicz Michał.  
Patelski Józef.  
Pruski Antoni.  
Popiel Paweł.  
Pleszowski Jan.  
Przedpełski Paweł.  
Pelmajer Antoni.  
Pieniążek Stanisław.  
Pendracki Leopold.

*Soludmowski Ignacy*  
Rupniewski Roman.  
Rottermund Józef.  
Rogaliński Wincenty  
Rusocki Kwirin.  
Rzewuski Ignacy.  
Ruszczewski Hieronim

Ks. Ściborowski Konrad.  
Starzewski Michał.  
Stobnicki Felix.

Sternowski Walenty.  
Szopski Ludwik  
Struszkiewicz January.  
Hr. Stadnicki Józef.  
Sitko Tomasz.  
Salomoński Hieronim.  
Suski Adam.

Tetmajer Adolf.  
Dr. Trembecki Onufry.  
Tarłowski Adam.  
Teliga Ignacy.  
Tomkowicz Henryk.  
Tyc Karol.  
Trzaskowski Ignacy.  
Terlecki Jan.

Hr. Wodzicki Henryk.  
Hr. Wodzicki Franciszek.  
Wenda Alojzy.  
Weber Maurycy.  
Włodarski Józef.  
Walczakiewicz Jan.  
Wędrychowski Piotr.  
Wilkoszewski Kazimierz.  
Wielowiejski Henryk.

Zaborowski Felicjan.  
Zajączkowski Jan.  
Zajączkowski Józef,  
Ks. Ziclewicz Damazy.  
Zalewski Paweł.  
Zawisza Stanisław.

Żebrowski Teofil.  
Żuk Skarszewski Felix.  
Żuk Skarszewski Szczepan.  
Żaba Felix Napolcon.

...



*Wielmożnemu Władcemu Królewskiemu.*

*9.*

## Poselstwo do Narodu

OSTATNICH ŻOŁNIERZY POWSTANIA LISTOPADOWEGO

W PÓLWIEKOWĄ JEGO ROCZNICĘ.

Schodzący do grobów uczestnicy powstania listopadowego, do Was, potomków naszych towarzyszy boju, wyprawiamy sło wo, wypowiedziane uroczyście, jako przystało ludziom czującym odpowiedzialność za każde wyrażenie się swoje, nie tylko przed Waszym i potomności ale i przed Wszechmogącego Boga sądem.

Wy, którzyście się nie zaparli Ojczyzny, dacie posłuch starcom schodzącym w prochy, zatrzymacie uwagę na tych cieniach, które za niewiele dni już Wam się tylko w snach niespokojnych przypominać będą.

Słowo nasze nie uczone i nie wykwintne ale szczere i miłości pełne, zrozumianem będzie przez Wasze serca niezepsute!

Gdy zwątpienie jest z rozmysłem szerzone a propaganda kłamstwa obalamuca umysły, niegodnie walcząc przeciwko wierze w niepodległość Polski, — słuszną jest rzeczą — podnieść tę sprawę, za którą kamienie słów potępiających spadają na głowy nasze posiwiałe w bojach, trudach i w tułactwie.

Nie w imię szału zebraliśmy się pod sztandary, które rozrywały kule pod Grochowem, Dębem, Iganiami, Stoczkiem, Ostrołką, Wolą, ale w imię prawa, zapisanego w sercu każdego uczciwego obywatela polskiej ziemi, prawa do życia narodu polskiego.

Polska nie zginęła! żyje ona w każdym szlachetnym sercu; przestanie zaś żyć wtedy tylko, kiedy już nikogo z szlachetnych nie będzie, czyli, że nigdy nie zginie — stanu takiego albowiem wierzący w obecność Bożą i w konieczność cnót obywatelskich, nie możemy sobie wyobrazić, ani za możebny uznać. Polska dawna zdradzona przez Targowiczan upadła pod przemocą zmówionych na nią wrogów. Polska nowa powstaje i dopomina się o życie orężem, trudem i słowem, od r. 1795 rozwijając w dziejach porozbiorowych ideę już nie tylko swojej własnej ale wszystkich uciśnionych wolności. Z krwawej się podnosząc kałuży, w którą wdeptały ją i wciąż jeszcze wdeptują żelazne stopy sprzymierzonych wrogów, przy każdym powstaniu swoim wywiesza chorągiew: „za naszą i waszą wolność!“

Prawo do życia narodu i wiara w zwycięstwo sprawiedliwości stworzyły dzień 29go Listopada 1830 roku.

W dniu tym okazali Polacy, co może zdziałać naród ujarzmiony, gdy gorąca miłość Ojczyzny zapali się w nim ogniem wolności i niepodległości, a przekonanie o słusznym swym prawie poda mu broń do ręki!

Na hasło dane wyruszyło z pod pomnika Jana Sobieskiego siedmnastu młodzieńców, bohaterskim duchem Zbawcy Chrześcijaństwa ożywionych, i wypłoszyło z Belwederu brata carskiego, tyranizującego Polaków z azjatycką dzikością.

Jednocześnie uczniowie Szkoły Podchorążych pod przewodnictwem Piotra Wysockiego, uderzyli z mężstwem niezrównanem na przemagające liczbą moskiewskie szeregi i zmusiwszy je do odstąpienia, zwyciężkim krokiem postępowali ku arsenałowi.



Pułki polskie wierne obowiązkowi służenia ojczyźnie, wystąpiły z koszar i bijąc nieprzyjaciela z pomocą patrijotycznego ludu warszawskiego, zdobyły arsenał. Broń ludowi rozdano a sztandar polski, ów sztandar z hasłem niosącym wolność dla wszystkich Słowian i wszystkich uciśnionych, rozwinął się nad powstaniem, zrywajacem z narodu haniebne pęta niewoli!

Wspomnienie wypadków wielkiego dnia listopadowego, po wszystkie czasy napelniać będzie serca polskie dumą i otuchą lepszej przyszłości!

Byliśmy świadkami i uczestnikami tych wypadków, przypominając je z należnem poszanowaniem, poczuwamy się do obowiązku zastanowienia się nad przyczynami, które tak świetnie rozpoczęte powstanie przyprowadziły do upadku i podzielenia się z młodem pokoleniem owocem doświadczeń, wyniesionym z pięćdziesięcioletnich usiłowań oswobodzenia Ojczyzny!

Przeświadczenie o słuszności podjętej sprawy, ufność we własne siły i wiara w zwycięstwo sprawiedliwości, rozwijać zwykły w duszach uciemiężonych odwagę, dzielność i stanowczość, bez których nie ma powodzenia. Dzięki tym przymiotom, powstanie w dniu 29 zatryumfowało nad nieprzyjacielem i wyparło go z stolicy kraju. Nadzieje atoli, jakie tak szczęśliwy początek obudził, zawiedzione niestety! zostały; ci bowiem, którzy ster powstania pochwycili, uważali je za nieszczęście i działali półśrodkami.

Zwycięstwo odniesione nie zdołało wlać w ich serca ani ufności w własne siły, ani wiary w powodzenie, kierowali więc dalszymi wypadkami w ten sposób, żeby niestracić możności porozumienia i prześląganania obrażonego cara, który był konstytucyjnym królem wykrojonego z ziem polskich Królestwa Kongresowego.

Opłatane teorią fałszywej legalności ich umysły, nie mogły rozróżnić narzuconej od istotnej i prawdziwej legalności, której fundamentem jest prawo narodu do bytu niepodległego i wolnego.

Gdyby przemoc stać się mogła kiedykolwiek źródłem rzeczywistej prawowitości władzy, zachwiałby się nietylko ład społeczny w świecie, ale i byt polityczny narodów stałby się wątpliwym.

Przemoc ubrana w suknie legalności, jest jednoznaczna z niewolą. Rządzi ona nie prawem, którego wyobrażać nie może, lecz gwałtem. Stan sztucznej przez nią wytworzonej legalności, nie daje się więc pogodzić ani z prawną ani z moralną zasadą narodowego istnienia i zwraca się przeciwko jego dobru; wiedzie zaś do anarchji, nie mogąc spełniać obowiązków prawowitego, narodowego rządu.

Ustalenie się przemocy obcej w jednym kraju, ubezwładniając i krzywdząc naród nad którym panuje, daje się jednocześnie szkodliwie uczuć innym krajom i ogólnemu rozwojowi cywilizacji.

Nie tylko więc interes samego narodu polskiego, ujarzmionego przez obcych, lecz także dobro ogólne ludzkości nie pozwala uznać za prawowite tych porządków rządzenia, które z rozbiorów Polski i z traktatów przeciwko nam a bez nas zawieranych wynikły. Jeżeli zaś wolna a nie przymuszona wola stanowić jedynie może o prawowitości rządów, jeżeli niewzruszonym a najwyższem prawem dla każdego narodu jest jego prawo przyrodzone i historyczne do niezależnego a wolnego bytu — wypada z tego, że każde powstanie mające na celu oswobodzenie narodu z pod obcej przemocy, jest aktem legalnym.

Naczelnicy powstania nie zdali sobie dostatecznej sprawy z położenia, jakie sprowadziły wypadki listopadowe. Nie pojmowali prawowitości powstania, nie ufali siłom polskim, a uważając całe przedsięwzięcie za zbyt ryzykowne i przechodzące możność narodu, starali się miarkować ruch narodowy i ograniczać go do granic Królestwa Polskiego, utworzonego przez kongres wiedeński. Ztąd poszła ich chwiejność, brak śmiałych postanowień i wszystkie błędy. Zaniedbali wyzyskać sprzyjające okoliczności, nie podnieśli masy ludności, nie przeprowadzili uwłaszczenia wiejskiego ludu, nie skorzystali z zapалу ogólnego, nie przenieśli wojny za Bug i Niemen; gdy zaś powstania wybuchły na Litwie, Podolu, Wołyniu i Ukrainie, nie wsparli tych ruchów we właściwym czasie orężem regularnej armji.

Mając w myśli układy z wrogiem i ludząc się pomocą zagranicznych mocarstw, zmarnowali te siły, które im własny naród dawał. Żołnierze i oficerowie dokazywali cudów waleczności, lecz głównodowodzący generał nie wyzyskiwał ich zwycięstw i zostawiał nieprzyjacielowi dosyć czasu do podżwignięcia się z pogromu.



Już car Mikołaj wysłał ostatnią jaką miał do rozporządzenia czynną armję na plac boju, a naczelnicy powstania jeszcze nie nabrali przekonania o możności stanowczego pokonania jego potęgi i szukali ratunku w kombinacjach dyplomatycznych.

Prezes Rządu Narodowego, książę Adam Czartoryski, wyznał niestety za późno, iż siłami jakie miało i mogło mieć powstanie, można było zupełnie pokonać wojska moskiewskie, lecz sił tych nie użyto ze względu na Europę, od której spodziewano się interwencji.

Nie brak więc siły i możności zwycięstwa, lecz złe i niewłaściwe kierownictwo powstania, przywiodło je do upadku.

Też same błędy, które ułatwiły w XVIII wieku mocarstwom spikniętym na Polski zgubę, rozbiory Ojczyzny naszej, ułatwiły teraz Mikołajowi nowe jej ujarznienie.

Po skończonej wojnie car zniósł wojsko polskie, konstytucję Królestwa Polskiego i zaprowadził w ziemiach polskich za Bugiem i Niemnem moskiewską administrację i sądownictwo. Szkoły polskie zostały rozwiązane a edukacja publiczna stała się narzędziem wynarodowienia. Do politycznego przyłączyło się religijne prześladowanie. Cenzura bezwzględna skępowała wolność słowa. Narzucając obcy język i obcą wiarę, niszczone jednocześnie mienie obywateli i podkopywano własność konfiskatami. Sądy wojenne zaludniły Sybir wygnańcami a Europę tułaczami polskimi. Więzienia były ciągle napelnione. Polska wzięta na męczeństwo, rządzona na mocy gwałtu a nie prawa, znosić musiała tortury barbarzyńskiego prześladowania i zdzierstwo łupieżników.

Pomimo atoli niesłychanego ucisku, Polacy patriotycznym duchem ożywieni, nie stracili nadziei i niezaprzestali pracy nad ulepszeniem wewnętrznych stosunków i starań o oswobodzenie Ojczyzny. Przez ścieranie się stronnictw na emigracji, wyjaśniły się pojęcia polityczne oraz społeczne i podniosła się samowiedza narodowa.

Nowy kierunek, który zaraz po upadku politycznym poczęli badać i do rozpatrywania podawać znakomici mężowie nasi, dążył do wzmocnienia społecznego przez równouprawnienie wszystkich warstw narodu bez różnicy stanu, wiary i języka i zwracał się szczególnie do ludu, który uosobienie wszystkich cnót swoich znalazł w Tadeuszu Kościuszcze. Kierunek ten ludowy wziął ostatecznie przewagę.

Z wielkiem poświęceniem szli emisariusze do kraju i tam apostołowali zasady wolności, równości i braterstwa. Plany oswobodzenia oparto na demokratycznej podstawie, uwłaszczenie ludu ogłoszono za obowiązek narodowy.

Paraliżował wróg nieraz te działania, odkrywał konspiracje, udało mu się nawet w roku 1846 zbuntować lud przeciwko swoim oswobodzicielom i rozlać potoki krwi bratniej, nie jednak nie zdołało powstrzymać patriotów w pracy odrodzenia. Usiłowania ich często niefortunne, w ogóle jednak swoim niedopuszczeniem zniszczenia polskiej narodowości i łamały ostrza systemu wynaradawiającego rządu.

I w tej epoce kilkakrotnie chwymano za broń. Powstania te cząstkowe, z których najwięcej ludowem było powstanie wielkopolskie 1848, rozwijały się w kierunku wolnym od złudzeń, które zgubiły ruch listopadowy.

Demokratyczny ich charakter zgodnym był i solidarnym z ogólnym ruchem europejskim do swobód. Unikano dawnych błędów, nierachowano na dyplomację i pomoc gabinetów, spodziewano się za to wiele od sympatji ludów, które nierozporządzając same sobą, także nas zawiodły.

Gdy dawniej nie ufali przewodnicy własnym siłom narodu, teraz je przeceniali.

W rozważaniu przyczyn niepowodzenia poprzednich usiłowań, doszliśmy skutkiem bezwzględnej krytyki do zaprzeczenia nawet dodatnich stron tych usiłowań, co poprowadziło do nowych błędów. Nie było od nich wolne i powstanie 1861—1863.

Zmysł organizacyjny wysoko rozwinięty, karność i posłuszeństwo własnemu rządowi, stanowczość z jaką przeprowadzono uwłaszczenie wiejskiego ludu, wytrwałość dawniej nieznana a niezem niezrażająca się, niezdolały uratować i tego wielkiego powstania. Wydobyło ono z głębi ducha narodowego nowe przymioty i cnoty, podniosło i wykształciło zapomnianą w anarchji i zaniedbaną w niewoli umiejętność



rządzenia się, tak konieczną do utrwalenia odrębnego bytu; lecz ani waleczność oddziałów partyzanckich, ani ofiarność i poświęcenie się wraz z energią i śmiałością postępowania, nie naprawiły błędu niedostatecznego przygotowania, przecenienia sił własnych i przedwczesności.

Błędy przeszłości są przestrogą na przyszłość. Należy je wydobyć i objaśnić ku nauce nowych pokoleń, lecz nie brać ich za powód do przesądzenia i potępienia samej sprawy, jak to uczyniła reakcyjna krytyka po roku 1864.

Jej niesumiennosc i lekceważenie poczynionych usiłowań, pomiatanie poniesionych ofiar i szyderstwo z poświęcenia i bohaterstwa, mogłyby zagłuszyć te pierwiastki odrodzenia, jakie się wykształciły w powstaniach i udaremnić naukę historii. Ponieważ zaś z niesumienną krytyką powstań łączy ona zabiegi zwrócenia narodu z historycznej drogi i usiłuje mu narzucić wstrętny a przeciwny jego powołaniu cel organicznego, to jest dobrowolnego połączenia się z monarchiami rozbiorczymi, staje się prowokacją do popełnienia dawnych błędów.

Tych niesumiennych krytyków powstań polskich, usiłujących Polskę zwrócić z historycznej jej drogi, możnaby zapytać: „Kto wy jesteście sędziowie naszych spraw, kto was wybrał na arbitrów, kto wam dał powagę?” — „Nieszczęścia!” odpowiadacie. Każde poświęcenie wielkie, zbawiające ludy, jest nieszczęściem ale i szczęściem zarazem, wygrana napełniłaby radością obecność, przegrana w pamięci przyszłości imiona bohaterów zapisze.

Wyrozumowaliście sobie system, połączyliście dłonie jak do świętego zamiaru: system rozbijania Polski niepodległej, Polski przyszłości, w kształtach, w jakich ją najszczytniejsze natchnienia naszych wielkich poetów oddały, poniżyliście i podeptali, co nam Bóg dał najwyższego, ośmieszyli i sponiewierali Polskę duchową naszą. Stare błędne umysły pomawiały Hussytów o męczenie hostji, wyście hostję naszą ojczystą pokłuli szpilkami waszych dowcipów i wrzucili w błoto. Strach przed równością Piastowską, odszukana w naszych polskich i słowiańskich podaniach i dumach; popchnął was do tej zbrodni — pyszni! Próżne te roboty, hostje umęczone, mówi podanie, unosiły się nad kałużą, w którą je wrzucono, duch polskich natchnień nad błotem umysłów waszych się unosi.

Polska żyje, żyć musi a do nowego powstać życia w pięknej szacie prawdziwego braterstwa!

Samoluby, konserwatorowie własnych tylko fortun, wasze odstępstwo opóźniać może odrodzenie się Ojczyzny, ale nie cofnie tego, co Opatrzność przeznaczyła!

Starzy, my wam nie grozimy, nawet nie rzucamy kłatwy, ale samobójcom przypominamy, że jeżeli zbrodnią jest odbierać sobie życie, to dwadzieścia dwa millionów razy większą jest zabijając ducha w Ojczyźnie!

Ewangelia zapowiedziała Apostołom, że ich będą wodzić po ratuszach i prześladować dla prawdy; Ojczyznę naszą w jej apostołstwie toż samo spotkało, samozwańcy i samosłańcy powiedli ją na ratusz warszawski dla podeptania w obec carskiego starosty!

Naród nie zginie, dopóki sam się swej samodzielności nie zrzecze, dopóki dobrowolnie i chętnie nie uzna się za niewolnika obcych potęg.

Usiłowania nieudane, powstania stracone, słabym tylko lub nikczemnym odbierają wolę życia i nadzieję oswobodzenia. Ludzie jasno i rozumnie patrzący na rzeczy wiedzą, że dopóki naród wierzy w przyszłość swoją i wytrwale a umiejętnie działa, dopóty posiada pewność oswobodzenia i dojścia do niepodległego bytu. Powołania tego niech się nie zapiera w obec rządów i ludów, pod karą upadku i zapomnienia.

Powstania nie pozwoliły sprawie polskiej zagać. Snują one przerwane przez rozbiory pasmo historyczne Polski, i utrzymały prawo polskie do bytu na porządku polityczno-narodowych spraw świata. Bez nich prawo to uległoby przedawnieniu. Bez nich krzywda wyrządzona przez rozbiory ludzkości, byłaby już zapomniana, a przywrócenie Polsce bytu jako ogólnej konieczności dla postępu cywilizacyjnego, byłoby niezrozumianem.



Gdyby powstań nie było, księga dziejów narodu polskiego byłaby już zamkniętą i my bylibyśmy polskimi Moskalami, Niemcami i Austryakami, ale nie Polakami, nie narodem samodzielnym.

One to zachowały pomiędzy nami ideę prawa i ładu społecznego; one utrzymały żywotność i dały popęd do twórczości, objawiającej się coraz to nowymi a wielkimi dziełami; one to będąc zadosyć uczynieniem narodowemu sumieniu, odnowiły w pamięci żyjących obowiązki włożone na nas przez zmarłych ojców; one to wreszcie zachowały narodowi jego organiczną i assymilującą siłę, bez której wzrost, postęp cywilizacji i kultury, oraz wewnętrzne odrodzenie byłyby niemożliwymi. Cześć więc wielkim acz nieszczęśliwym usiłowaniom narodu!

Te szkody zaś jakie mściwość i nienawiść wrogów zadała krajowi, niechaj będą pobudką do unikania błędów, które gubią powstania, nie zaś powodem do zaczniania tych jasnych a pięknych kart porozbiorowej historii. Sprawiedliwość odwieczna zważy je na szali przeznaczenia, sumienie ludzkości uzna za zasługę polskiego narodu, ludy zaś w przejrzeniu chwili wyprowadzą z nich nowe prawo.

Kłęski powstania czyni dotkliwsi reakcja, jaka zwykle po jego powaleniu następuje. Ona to ułatwia wrogowi prześladowanie i exterminację. Gdy bowiem jego razy padają na ciało narodu, ona mu otwiera wstęp do świątyni jego ducha. Reakcja osłabia miłość Ojczyzny, gasi ideały narodowe, łamie wytrwałość w oporze i wywołuje prostracę ducha, gdy największej potrzeba energii i poświęcenia do odpierania padających ciosów. Wyzyskując bolesne wrażenia poniesionej straty, reakcja wśród ogólnego przerażenia rozszerza pojęcia i zasady, które wstecz sprawę cofają, a które już dawniej sprowadziły upadek Rzeczypospolitej i nie dopuściły zwycięstwa w powstaniach. Unikajmy błędów, za którymi idą niepowodzenia, prześladowanie i reakcja, działajmy zaś w ten sposób umiejętny, rozważny i stanowczy, który sprowadza tryumf dobrej sprawy!

Przebywamy najsroższy w swem rozpasaniu ucisk. Podobnie okrutnego i nieubłaganego prześladowania, któreby obejmowało nawet mowę, poczucie i sumienie człowieka, jak prześladowanie po r. 1864 nieznają dzieje powszechne. Przebywamy je pokryci ranami z czuciem wielkiej boleści, lecz ocaleni w swej żywotności, zasilanej wspomnieniami niezależnej przeszłości naszej i chwalebnych prac oraz wysiłków oswobodzenia. Żywotność polska okazała się silniejszą nad brutalną moc najeźdźców, jeżeli zdołała potargać nawet sidła pokus, jakie na nią zastawili faryzeusze nauki, kupcy ducha, mędrkowie dyplomatyczni i serwilizmem zarażeni publicyści i profesorowie.

Jeżeli więc żywotność polska wychodzi i z tych najnowszych prześladowań i tortur ducha nieuszkodzona; jeżeli ją kat zabić a fałszerz nauki otruć niezdolał, możemy bez trwogi w przyszłość spoglądać. Przyszłość należy do tych, co ją zdobywać umieją. Zdobywamy ją więc nieustannym trudem, nieprzerywaną pracą, lecz niechaj praca nasza będzie w miłości Boga, Ojczyzny i ludów poczęta a przyświecają nad nią ideały dziejowe, które opiewali wieszczowie narodowi i opisali mędracy polscy.

Gdzie blask idei niezaciemniony a moc zasad niewzruszona; gdzie tradycja szanowana a postęp nieunikany; gdzie narodowość z miłością pielęgnowana w języku, w obyczaju i w wierze; gdzie pojedyncze i zbiorowe trudy mają na ciągłym względzie utwierdzenie jedności społeczeństwa, jego ulepszenie i wzmocnienie materialne i moralne, tam tylko sprzyjających trzeba okoliczności, ażeby naród wspólnem a zgodnem wysiłkiem w czyn wprowadził leżący na dnie serca jego ideał wolnej a niepodległej Polski.

Przypomnijcie sobie dni entuzjazmu, wiary, kiedy całe prowincje szły na wymordowanie, pod miecz głowy niosąc, porwane świętem uczuciem braterstwa, miłości i równości zapowiedzianej z krzyża; przypomnijcie sobie wojny krzyżowe i nie tylko mężów dojrzałych wiekiem ale dzieci uciekające z łona matek na pomoc współbraci uciśnionych na wschodzie. Przypomnijcie sobie w roku 1848 otworzone bramy więzień i lud, który władcy swojemu każe pokłonić się przed skazanymi na śmierć Polakami w Berlinie. Przypomnijcie sobie wszystkie takie dni, które historia zapisala, dni w których odkupuje się i odkupuje serce ludzkości, — otóż dzień taki będzie dniem naszego i wszystkich Słowian uciśnionych oswobodzenia!



Bądźmy wierni Ojczyźnie a nie dopuszczajmy, ażeby czystość i wielkość narodowej sprawy macono lub zmniejszano obcemi jej doktrynami. Ani socjalizm, ani panslawizm, ani żadne podporządkowanie sprawy narodowej pod inną sprawę, niechaj nas nie sprowadza z polskiej drogi.

Naszym celem Polska cała i niepodległa, odbudowanie państwa Polskiego na zasadach wolności powszechnej i równości obywatelskiej w obęć prawa, bez różnicy stanów, języka i wiary.

W Polsce oswobodzonej każdy się czuć będzie wolnym i niezależnym. — Prawo jedno nad wszystkiemi, a w szrankach tego prawa najrozleglejsza swoboda dla wszystkich szlachetnych aspiracji i ludzkich trudów uszczęśliwienia, udoskonalenia i postępu cywilizacyjnego.

Taka Polska jest potrzebą ludzkości!

Jej odbudowanie będzie początkiem doby pokojowej, ogólnego bezpieczeństwa i sprawiedliwego rozwiązania wszelkich sporów i kwestji, które obecnie trapią Europę.

W taką Polskę wierzymy, taką ona będzie, bo taka jest na dnie wszystkich czystych a niezapstrych serc polskich, i do takiej dążyły i dążą dzieje polskie — taka znajduje się w sumieniu ludów.

Pamiętajcie więc młodzi Polacy, że konstytucja Waszej Ojczyzny leży w tej wierze i w tem przekonaniu, że na Polakach ciąży obowiązek od wieków niesienia chorągwi Wolności!

Nie róbcie się stronnikami pewnych środków, nie rozrywajcie jedności i nie psujcie zgody z powodu różnicy w sposobach działania. Wszystkie środki czy sposoby wywalczenia czy wypracowania Polski wolnej i niepodległej są dobre, jeżeli są uczciwe, umiejętne i do celu skutecznie zdążają. Przywiązywanie się do pewnych systematów działania, wyłączność sposobów, bywa często szkodliwą, zwłaszcza jeżeli nie odpowiada warunkom położenia, czasu i możliwości.

Nie wiemy, kiedy i wśród jakich wypadków nastąpi oswobodzenie Polski. Być może, że stanie się ono dziełem porozumienia międzynarodowego — być może, że walką zdobytem być musi. Nie należy więc z góry orzekać, iż powstania raz na zawsze się skończyły. Wobec faktów oswobodzenia przez powstanie ludów półwyspu bałkańskiego, zapewnianie, iż ruchy zbrojne narodu ujarzmionego są zawsze bezskuteczne i do zwycięstw nie wiodą, jest stronnictwem a wielce podejrzanem bałamuceniem. Należy tylko dbać o to, aby nie było powstań słabych, w niewłaściwą porę podjętych i źle kierowanych.

Roztropność z rozważą nie wyklucza śmiałości i stanowczości, owszem jest ona warunkiem każdego działania skutecznego. Ona bowiem tylko zdolną jest umiejętnie wyzyskać każdą siłę i każdą sytuację na rzecz sprawy narodowej, uniknąć błędów i rozumnie kierować się ku celowi oswobodzenia.

Polacy rachować tylko mogą na własną dzielność i na słuszność praw swoich, nie odrzucając pomocy obcej, gdyby ta bez uszczerbku własnej energii pozyskać się dała. Narody wyłącznie obcą pomocą do bytu niepodległego doprowadzone, nie zdolne są utrwalić tego bytu i stają się narzędziem obcego interesu. Tylko własnymi usiłowaniami naród zbawić się może, własnym mozółem dojść do wielkości. Swojej własnej mocy i własnego ducha wysileniem Polska wybawiona z niewoli, zajmie stanowisko samodzielnej potęgi, odpowiednie narodowemu dobru i dobru ogólnemu wszystkich innych narodów.

Odpowiednio wykazanym potrzebom, praca polska i w dobie pokoju, która nie może być przerywana niewczesnemi powstaniami, rozwijać się musi w kierunku zewnętrznym i wewnętrznym.

Podjmując usiłowania, któreby na zewnątrz szerzyły o Polsce, jej dziejach, literaturze, sztuce i o jej sprawie prawdziwe wiadomości i wiązały z nią trwałemi węzłami sympatji oraz interesu obce narody — główne przecież starania zwracać się zawsze muszą na wewnątrz, na wyrobienie i udoskonalenie moralnych i materialnych sił narodu.

Tu się przedstawia rozległe pole dla pokojowego patriotycznego działania. Obejmuje ono wszystkie stosunki i potrzeby narodu, a żadna z nich nie jest małą i obojętną być nie powinna; obejmuje ono i usiłowania polepszenia bytu narodowego w istniejących warunkach, we wszystkich częściach rozszarpanej Ojczyzny.

Jakiegokolwiek zaś starania rozpoczęte zostaną w celu ulepszenia trwających stosunków i sprowadzenia lepszego bytu, o jednej rzeczy nie powinni zapominać kierownicy prowincjonalnej polityki, o go-



dnosci narodowej, która nie pozwala wyrzec się zasad stanowiących istotę sprawy narodowej. Droga serwilizmu nie jest polską drogą. Prowadzi ona do upodlenia i zguby, a korzyści żadnej nie przynosi.

Nie ma położenia tak ściśniętego, ażeby prawdziwa i szczerą miłość Ojczyzny nie potrafiła znaleźć sposobów do pracy odrodzenia.

Rozszerzanie myśli obywatelskiej i polskiej w wszystkich warstwach społecznych, zbliżanie ich z sobą w prywatnym i publicznym życiu na gruncie jedności narodowej i braterstwa polskiego, nie mogą być powstrzymane przez żadne policyjne uciski i gwałty. — Usiłowania podniesienia ogólnego dobrego bytu, łączyć się powinny z rozszerzeniem oświaty w warstwach ciemnych i z obroną narodowości. — Zachowanie wiary, obyczaju, języka i własności w rękę polskim; edukacja młodego pokolenia; sprawy polityczne, kościelne i ekonomiczne; nauka, literatura, sztuka; gospodarstwo rolne, przemysł, rękodzieła i handel; wyrobienie zdrowej opinii publicznej, przestrzeganie moralności w życiu, wzajemna pomoc i solidarność narodowa, są i powinny zostać przedmiotami nieustającej pracy i pieczołowitości dla każdego Polaka patrioty.

W miłości Boga i Ojczyzny, jakby w źródle niesmiertelnym, znajdziemy zawsze moc życia i pobudkę działania; w świetle zaś oświeconego nauką rozumu nasuną się nam w każdym położeniu środki skutecznej i dobrej dla Ojczyzny pracy.

Jeżeli więc każdy Polak uczciwy kierować będzie wszystkie swoje czynności do Polski wolnej i niepodległej, to z tych różnorodnych czynności utworzy się prąd o niepokonanej mocy, który nas doprowadzi do oswobodzenia.

»Czyni każdy w swoim kółku, co każe duch Boży,

»A całość sama się złoży!«

Nie dalekie już złożenie się w całość wolną i niepodległą rozdartych członków Ojczyzny przeczuwamy! W imię jej przemawiamy!

Z nad grobów w które się my, weterani listopadowego powstania, może jutro położymy, wołamy:

**„Polska nie zginęła.“**

Polsce niechaj każdy Polak wiernie służy *usque ad finem*, o tym obowiązku niechaj nie zapomina i w godzinę zgonu niechaj jeszcze wymawia pragnienie pokoleń walczących i ginących bez skargi: Boże zbaw Polskę!

29go Listopada 1880 roku

w rocznicę półwiekową narodowego powstania.

**Liczne podpisy.**







## Szanowni Rodacy!

Celem odwrócenia niedostatku i nędzy, od gasnącego życia starców, którzy przed pół wiekiem walczyli w obronie Ojczyzny, i pogwałconych praw Narodu, a teraz złamani ciężarem wieku, zasiedli po latach tułactwa i niedoli u ognisk rodzinnej ziemi, aby w jej łonie kości swoje złożyć; zawiązało się w Krakowie opiekuńcze stowarzyszenie, pod nazwą Towarzystwo opieki Weteranów żołnierzy Polskich z roku 1831.

W myśl §. 21. Statutu, zatwierdzonego przez Wysoki c. k. Rząd Krajowy, może Towarzystwo opieki Weteranów Wojska Polskiego z roku 1831., rozpocząć odpowiednią właściwemu zadaniu działalność dopiero wtenczas, gdy w składzie swym pięćdziesięciu będzie liczyć członków.

Powołany do przewodniczenia Komitetowi założycieli wspomnionego Towarzystwa, poczytuję sobie za zaszczytny obowiązek, odezwać się do Szlachetnych uczuć wielkiej Rodziny Polskiej, ażeby wstępując licznie w grono opiekuńcze Weteranów, umożliwiła rychłe podanie bratniej pomocy starcom żołnierzom Polskim, którym przy braku sił do pracy, dokucza niedostatek pierwszych potrzeb życia.

Żywiąc silne przekonanie, że szlachetne uczucie Polaków nie dozwoli, aby zasłużeni Ojczyźnie rodacy, przy schyłku dni swoich ginęli w nędzy na rodzinnej ziemi, zapraszam ziomków dobrej woli, ażeby przystępując do Towarzystwa opieki Weteranów Wojska Polskiego z roku 1831, — wpisali się w listę członków tegoż Towarzystwa otwartą do wpisu.

Pomieszkane na ten cel przeznaczone, otwartem będzie przy ulicy Gołębiej pod Nr. 5 na dole, od godziny 11 rano do godziny 4 wieczorem.

W tem samem pomieszkaniu dnia 2 Kwietnia o godzinie 5 wieczór, odbędzie się walne zgromadzenie Towarzystwa, w celu wyboru Komitetu; na które zaprasza się tych Szanownych członków, którzy spełnili obowiązek chrześcijański względem ludzkości i Ojczyzny, niosąc ofiarę dla Weteranów z roku 1831.

Kraków, dnia 23 Marca 1882.

*K. Horoch,*  
przewodniczący Komitetu.



10.



11.

STATUT  
TOWARZYSTWA OPIEKI  
WETERANÓW  
ŻOŁNIERZY POLSKICH

z roku 1831.



KRAKÓW.  
Nakładem Towarzystwa.  
CZCIONKAMI DRAKARNI ZWIĄZKOWEJ  
pod zarządem A. Szyjewskiego.  
1882.

Wysokie c. k. Namiestnictwo we Lwowie według  
reskryptu z d. 24 lutego b. r. L. 9906 oznajmiło,  
iż nie ma do zarzucenia przeciw przedłożonemu  
statutowi zawiązać się mającego Towarzystwa opieki  
Weteranów żołnierzy polskich z r. 1831.

**Z c. k. Dyrekcyi policyi.**

*Hovoraka.*



Pięćdziesiąt dwa lat upłynęło od chwili, gdy Polska powołała prawych swych synów do walki przeciw największemu wrogowi Ojczyzny, wiary, wolności i oświaty... Przez pół wieku przeszło, żołnierze, którzy męstwem swoim i poświęceniem zadziwiali świat cały — pozostali bez wsparcia, bez opieki Narodu. A jest między nimi wielu takich, którym opieka ta jest niezbędną — zwłaszcza w ostatnich czasach, kiedy wszyscy już są starcami, i gdy sama szczerza chęć do pracy nie może już zastąpić sił starganych. Odmówić im pomocy, byłoby niegodnem Polaków. Naród, który chce być wolnym, nie może odmówić czei i braterskiej pomocy tym, co za wolność jego walczyli.

W celu spłacenia tego długu wdzięczności, zawiązało się w Krakowie „Towarzystwo opieki Weteranów Żołnierzy polskich“.

## STATUT

### Tow. Weteranów Żołnierzy polskich z r. 1831.



#### Siedziba i cel Towarzystwa.

§. 1. Towarzystwo opieki „Weteranów Żołnierzy polskich z r. 1831“, ma swoją siedzibę w Krakowie, a jego celem jest udzielanie pomocy i opieki weteranom żołnierzom polskim z r. 1831 w Galicyi i Wielkiem Księstwie Krakowskiem zamieszkałym.

§. 2. Towarzystwo zawiązuje się na lat dwanaście, to jest na czas od 1 marca 1882, do końca lutego 1894 roku.

### Środki działania.

§. 3. Towarzystwo otoczy opieką tych, z pozostałej garstki weteranów wojsk polskich z roku 1831 w kraju zamieszkałych, którzy takowej potrzebują i będzie mianowicie:

a) udzielać im jednorazowe lub stałe wsparcia, albo też bezprocentowe pożyczki;

b) następczą zajęcie, odpowiednie ich siłom i zdolnościom;

c) niezdolnym do pracy i słabością złamanym, wyjednywać opiekę osób i zakładów dobroczynnych; wreszcie:

d) starać się o pomoc lekarską i o pociechę duchowną dla chorych i umierających, i sprawiać pogrzeby zmarłym, umieszczając ich, ile możliwości we wspólnym grobie na cmentarzach lwowskim i krakowskim.

§. 4. W celu wykonywania tej opieki, utrzymywać będzie komitet Towarzystwa listę zamieszkałych w kraju Weteranów z uwidocznieniem, którzy z nich jakiej opieki potrzebują.

### O Członkach Towarzystwa.

§. 5. Członkiem Towarzystwa staje się bez różnicy płci i wyznania każdy, kto oznajmiwszy komitetowi, lub jego delegatowi chęć przystąpienia do Towarzystwa, obowiązże się płacić rocznie na rzecz Towarzystwa najmniej po 2 złr., albo uiścić raz na zawsze kwotę 50 złr.



§. 6. Członkowie Towarzystwa oprócz prawa wybieralności, mają prawo brać udział w obradach i czynnościach walnych zgromadzeń i czynić tam wnioski, przeglądać rachunki i księgi Towarzystwa, i przedkładać Komitetowi wnioski na piśmie.

§. 7. Członkiem Towarzystwa przestaje być, kto mimo wezwania przez Komitet, nie uiszcza zaległej składki.

#### O funduszach Towarzystwa.

§. 8. Fundusz obrotowy Towarzystwa stanowią:

- a) składki członków Towarzystwa (§. 5).
- b) odsetki od kapitału zapasowego;
- c) dary i zapisy, — wreszcie:
- d) wpływy z balów, koncertów, odczytów i t. p.

Fundusz zapasowy Towarzystwa będą stanowić te kapitały, które z tem przeznaczeniem Towarzystwu będą oddane, lub przez komitet na ten cel zostaną przeznaczone, a sposób korzystnego umieszczania funduszu zapasowego uchwali komitet.

#### Zarząd Towarzystwa.

§. 9. Zarząd Towarzystwa sprawuje komitet na lat trzy, przez ogólne zgromadzenie wybierany, składający się z Prezesa, jego zastępcy i dwunastu członków komitetu.

§. 10. Komitet zarządzający wybiera z pośród siebie wydział wykonawczy, składający się z Prezesa, jego zastępcy i czterech członków, który sprawę, jakie mu komitet zarządzający poruczy, według instrukcyi przez tenże komitet udzielić się mającej, ma załatwiać.

§. 11. Komitet zarządzający odbywa swoje posiedzenia pod przewodnictwem Prezesa lub jego zastępcy, w miarę potrzeby — a przynajmniej raz na kwartał. Do kompletu wymagana jest obecność oprócz przewodniczącego, sześciu członków komitetu.

§. 12. Gdyby który z członków nie chciał lub nie mógł pełnić swoich obowiązków, zaprosi komitet w jego miejsce na czas do najbliższych wyborów jednego z członków Towarzystwa, według swego uznania. — Gdyby zaś Prezes i jego zastępca nie mogli pełnić stale obowiązków, obejmie przewodnictwo komitetu najstarszy wiekiem członek komitetu i zwoła zgromadzenie ogólne celem wybrania Prezesa i jego zastępcy.

§. 13. Walne zgromadzenia Towarzystwa odbywają się w Krakowie raz do roku w miesiącu listopadzie, a nadzwyczajne, ilekroć komitet zarządzający uzna to za potrzebne. — Do kompletu walnego zgromadzenia wymagana jest obecność 25 członków, a do zakresu jego działania należy:

- a) wybór Prezesa, jego zastępcy i dwunastu członków komitetu na lat trzy;
- b) wybór komisji kontrolującej, składającej się z trzech członków, również na lat trzy;
- c) powzięcie uchwał w przedmiocie budżetu i sprawozdań komitetu i komisji kontrolującej, jak również w przedmiocie wniosków komitetu i pojedynczych członków — na piśmie przed zgromadzeniem komitetowi przedłożonych;
- d) zmiana statutu; wreszcie:
- e) postanowienie rozwiązania Towarzystwa przed upływem terminu w §. 2 określonego.



§. 14. Wszystkie inne sprawy Towarzystwa do atrybucyi walnego zgromadzenia nie należące, załatwia komitet; a wykonanie uchwał swoich porucza wydziałowi wykonawczemu, lub też ustanowionym przez siebie delegatom Towarzystwa i utworzonym z tych delegatów miejscowym komisjom wykonawczym, którzy przydzielone im sprawy wedle instrukcy komitetu mają załatwiać.

§. 15. Delegatów Towarzystwa mianuje komitet w miarę potrzeby, a w znaczniejszych miastach Galicji ustanowi po kilku delegatów, którzy pod przewodnictwem mianowanego przez komitet przewodniczącego, będą stanowić miejscową komisję wykonawczą Towarzystwa.

§. 16. Delegaci i miejscowe komisye wykonawcze, będą załatwiać sprawy im przydzielone stosownie do instrukcy i poleceń komitetu Towarzystwa, któremu podlegają.

§. 17. Prezes Towarzystwa, a w razie przeszkody jego zastępca, reprezentuje Towarzystwo na zewnątrz, i zwołuje walne zgromadzenia i zebrania komitetu lub wydziału wykonawczego, przewodniczy takowym, rozstrzyga w razie równości głosów i podpisuje przy wyciśnięciu pieczęci Towarzystwa, pisma i dokumenta od Towarzystwa pochodzące.

§. 18. Spory między członkami wynikłe ze spraw Towarzystwa, załatwia nieodwołalnie komitet Towarzystwa jako sąd polubowny.

§. 19. Towarzystwo używa pieczęci: „Towarzystwo opieki Weteranów z r. 1831“. — Delegaci Towarzystwa i komisye wykonawcze mogą używać pieczęci

ze stosownym napisem, jak np.: „Lwowska komisya wykonawcza Towarzystwa opieki Weteranów z r. 1831“.

§. 20. W razie rozwiązania Towarzystwa, jakoteż po upływie czasu w §. 2 oznaczonego, na który Towarzystwo zostało związane, rozdzieli komitet cały pozostały majątek Towarzystwa między tych weteranów wojsk polskich z r. 1831, których uzna za najgodniejszych i najpotrzebniejszych wsparcia.

§. 21. Po zatwierdzeniu statutu, skoro liczba członków wzrośnie do 50, rozpocznie komitet tymczasowy, składający się z podpisanych na tym statucie obywateli, pod przewodnictwem Kaliksta bar. Horocha czynności, i zwoła ogólne zgromadzenie Towarzystwa.

Kraków, 26 stycznia 1882 r.

*Kalikst bar. Horoch, — Marcelli Jawornicki, —  
dr. Majer, — Paweł Popiel. — Adolf Tetmajer.*



12.

KALIKST Br. HOROCH



13.

22

MIECZ. PAWLIKOWSKI



John 11<sup>th</sup>

23

14.

MIECZ. PAWLIKOWSKI

*Handwritten text, likely a letter or document, mostly illegible due to fading.*

Walter Perry, Jr.  
March 18, 1891



13.

*Szanowny i Drogi Panie!*

Ubolewam bardzo że Szanowny Pan  
nie bieżysz dzisiaj z nami: tak  
godnie jak Szanowny Pan, niht mi  
jest w stanie zdać sprawy z wyznaczeń  
Komitetu naszego. —

Z prawdziwym Szanowa-  
niem i głębokim życzliwym  
pożegnaniem i Sługo

K. Horczy,

Wrocław

5. Sierpnia 1889. —

C



O Wiedmązennu Wale: Pzewuškieniu

(władcy, który towarzyszy Radzie w Mieście)

15. w Anglii.





16.

24

Szanowny i Kochany Panie!

prawdziwa, pryncypioscia, Stuzyci h, d, e,  
o godzinie 11. przed poludniem Kocham.  
Panu. -

Szanownemu prawdziwemu  
i pryncypiosci Stuzyci

K. Horoch

Krakow

27 Grudnia 1880





17.  
Kishka y Tanne. Eini poen  
nash khandi; vi kuzet aym  
mykht? vi u my oloxye?  
Lesse golomy na Nasse izkhales.  
Eipame odhanydai - i Tannin:

28. Febr 1880.

Nasse izkhales Tannin

KALIKST Br. HOROCH



17.

Widow Anna H. H. & H. H. H. H. H.

Widow Anna H. H. H. H. H.

W. H. H. H. H.





*Szanowny i Kochany Panie!*

Ze Lwowa odpowiedź nadeszła. Proszę  
Szanownego Pana ażeby udarował mnie swą  
byłością przed godziną 5. wieczorem.

Mam ważną rzecz do rozstrzygnięcia.  
Jeden nadziei że Szanowny i Kochany Pan  
mi odmówi mojej prośbie, zostając  
prawdziwym Szanunkiem  
i uprzejmym Muz.

W. Florch.

W Krakowie

4. Stycznia 1881.

Wtorek. —

111

1

111

1. *Worms* *Worms* *Worms*

*Worms* *Worms* *Worms*

*Worms* *Worms* *Worms*





19.

Szanowny i kochany Panie!

Do przysłania miie skrzynki cyfrarum fotograficznych,  
i wyobowiazaniem dziękuję. — Chciał moim krewnym,  
przyjaciółkom, i dobrze miim przyjacynom, zostawić po  
sobie pamiątkę; proszę Szanownego Pana abyś  
z Aszki Szwaj. w swoim zakładzie kazał zrobić  
10. fotografii w czapce, i 5. fotografii bez czapki z  
gołą głową, postępując tymi kłóci zabrać. —

Natychmiast oznaczona, i podziękowaniem oddana.  
Szanownemu Panu. — pamięć się polecając,  
zostać z wysokim poważaniem

z wyśmienitym ziołkiem  
i Sługu

K. Florock.

Razem przysłać Szanownemu Panu 4. bukietek 'Starbi'.

Kraków

22 Styxnia 1881.





Izanowny i Kochany Panie!

Dla rozdzielenia zebrańch niemieckich,  
między pozostałych żołnierzy z 1831.  
proszę Izanownego Pana, jako członka  
naszego Komitetu, ażeby z łaski Swojej  
na Szwajtkę przybył do mnie, o godzinie  
6. wieczorem. — Z upragnieniem  
rozchilać Go będę.

Z wysokim poważaniem  
Zygmunt Ziomek i Sługa

W. Florock

Kraków 25. Marca — Piątek.  
1881.

Wichita  
Tascia

1871

Wielmożny Wł. Krzyskiemu

Wasiłkowskiemu w nowym Krakowie Miasta  
ul. Czerw. 20.

„ Krakowie.







Żanowoy i kochany Janie!

Wina dzisiejszego mamy zebranie naszego ścis-  
lejszego Komitetu, o godzinie 7. wieczorem  
w moim pomieszkaniu.

Proszę Żanowoy i kochany Janie przybyć  
na zebranie, i udzielić nam swej mądrej  
rady, w trudnym naszym położeniu.

Z poważaniem Zygmunta  
Młodego

K: Florock.

Kraków

17. Czerwca 1881.

Piątek. -





6. *Widmorsum* *Nat.* *Rurukun*

*Chrysomelidae* *Wlasia*

21.

*u. Marcin*



Stanowu i Kończani Pami Waleru.

Jako członek Komitetu proszę Was, abyście  
na chwilkę raczyli przysiąc we Włocławku d. 29.  
Listopada 1881. r. o godzinie 5. wieczorem.  
Do mojego pomieszczenia. —

Zebrały Komitet radzi być nad środkami,  
którymi stawiemy na siłach żołnierskich I roku  
1831. — pomoc uzyskać można. —

Z prawdziwym szacunkiem  
i uprzejmym pozdrowieniem  
i Sług.

K. Florjanczyk.

Jeżeli można? proszę także Stanowu i  
o 12. fotografii moich w Kończani. —

Kraków

27. Listopada 1881.





Stanowny Panie Walewianie!

Dnia wykorzystszego nie mogliśmy Koźmiana  
zrealizować. Dziś jest nam obojętne; i  
to przedstawienie naszego przedstawienia, odho-  
wizując „że władca sposób nie może pozwolić  
akiby na dochód zotwierzy z roku 1831. było  
w teatrze przedstawienie. ponieważ on także  
musi o sobie pamiętać, i nie może takich  
ofiar robić. — Zdziwił się, w dniu od  
przedstawienia wolno, możemy zrobić teatr  
amatorski, na to rozwole.

Wzięliśmy Koźmiana, nie nie wyszkaw  
szy; i nie mi przedsięwzięwszy, bez pora-  
dzenia się, Stanownych członków Komitetu.

Z poważaniem Zygmunta  
Zionuk i Sługo

K. Horoch.

Kraków

1. grudnia 1881.







KALIKST Br. HOROCH

24.



Worms, N. A. Keweenaw

aufgezeichnet (1) am 1. August 1881. H.

*[Faint handwritten notes]*

1788

25.

40

Szanownemu i Kochanemu  
Panu, na cześć, który izyskał za Pomieszczenie,  
Cegielnię 12. bzd. u Łaby, i zrobił co Ko-  
chany Pan radzi. —

z Szanunkiem prawdziwym  
i czczeniem, Sługa

K. Horoch.

Kraków  
5. Sierpnia 1881.





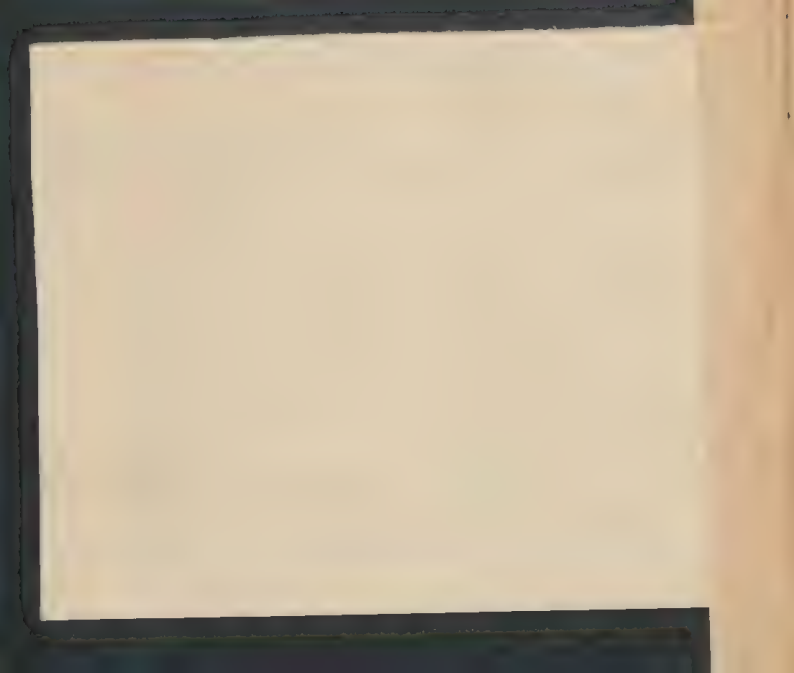
26.

Handwritten text, likely a list or description of items, possibly related to a collection or inventory.

Handwritten text, possibly a signature or a note.

Handwritten text, possibly a date or a reference number.

Handwritten text, possibly a signature or a note.



27.

42

! Iżnawm Jani, proze li, p  
badz o wzemu 5, ...  
...  
...  
...  
...  
...

... 3. ...



KALIKST Br. HOROCH

27.

/

Winnipeg Harbor: Winnipeg

Winnipeg Harbor: Winnipeg

Winnipeg Harbor: Winnipeg



Wspaniały Panie Walerianie!

Dnia iutrzyszego o godzinie 4. po południu miałem zebranie. — Laskoni Obywateli, i Członkowie Wojskowi z 1851. wyżyda, była obumyślenia środków, w których. w. Statutu. będącego weteranów z Wojska Polskiego. — Komitet. Lwowski, przysłał swoje uwagi, na Statut Towarzystwa, które się ma zawieźć. Zebranie dnia iutrzyszego Wspaniały! Członkowie Komitetu naszego, i inni Dobrze znający naszą Sprawę. Obywateli, na Idzie bida, nad uwagami Komitetu Lwowskiego. — Prosiemy Wspaniałego Pana abyś na Zebraniu przebył naszę i mądre rady udzielił.

Z poważaniem Złoty  
Ziomek i Sluga

O K. Horoch.

Kraków. Środa  
18. Styknaia. —





29.

Wzrokamy Panie Waleru.

Jako mamy posiadzenie Konuider. proszę  
Was przybadzić, mamy ważne rzeczy  
do zafatwienia, które przez choroby moją  
opóźniły się.

z poważaniem Zygmunta  
Zivuch i Sugo

K: Floroch.

Kraków

25. Sycznia 1882



Szanowny i kochany Panie Walerjanie!

Własny tylko podpis jest obowiązującym, a że  
Szanowny Pan w Księdze własnoręcznie napisał,  
że dajesz kw. 50. iduorazowo, więc tego będziemy  
się trzymać. — Ja w Księdze zaraz dopiszę.  
Intro o 10. rano mamy pierwsze posiedzenie  
Komitetu: jeżeli Prow. Major nie przyjdzie, to  
Szanownego Pana, jako najwzajemny głosów mają-  
cego zaprosimy. — Orazemawiadomisz po potudniu.

Z prawdziwym Szacunkiem  
Lepiałowy, Sługo

( K. Horoch.

Kraków

4. Kwietnia 1882. 2





Komitet Towarzystwa  
Opieki Weteranów 1831 r.  
w Krakowie

L 58

31.

Wielmożny Panie!

W celu ramianowania Delegatów Towarzystwa Opieki nad Weteranami  
z r. 1831 i wstarcenia dyktu zakresu działania w myśl §§ 15<sup>o</sup> i 16 statutu,  
tów, jako również w celu załatwienia niektórych spraw, wyjątkowo do  
Komitetu zarządzającego nadeszły, nam zasłynął W<sup>o</sup> Pana prosić, a  
byś wziął udział w obradach Komitetu zarządzającego we wtorek d.  
18<sup>o</sup> kwietnia b.r. o godzinie 5<sup>ej</sup> po południu odbyć się mających. --

Z poważaniem

w Krakowie 17<sup>o</sup> kwietnia 1882

S. Srebr

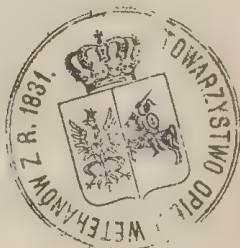
K. Florock.

Sekretarz  
Ksaw. Konopka.

Do

W<sup>o</sup> Pana Włodzkiego Krasnowskiego

Ent: Kom: Zar: Tow: Opie: weter: z 1831<sup>o</sup>





Komitet Towarzystwa 32.  
Opieki Weteranów z 1831 r  
w Krakowie dnia 1. Grud. 1882.

Wielmożny Panie!

Kam zaszczyt zaprosić W<sup>go</sup> Pana  
na zebranie Komitetu balowego na  
dzień 3. Grudnia b. r. o godzinie 7.  
wieczorem, w biurze Komitetu  
Towarzystwa Opieki Weteranów z 1831

Z poważaniem

H. Lewicki  
przewodniczący



Op

C

Lu

Wielmożny  
Opiekę Mecenasa w r. 1831 z.  
w Krakowie

Wielmożny Pan  
Walery Rzewuski

w  
Krakowie  
z  
zakład Fotograficzny.



33.

Wielmożny Panie!

(Niniejszem zapraszam Hgo. Pana  
na posiedzenie Komitetu belarego  
u dochoś x. teranoń z 3A; 31 roku.  
Posiedzenie to odbędzie się dnia 11. b. m.  
o godzinie 1/2 do 7 u b. w. Komitetu.

x poważaniem

K. Horoch.

przewodniczący

Kraków

6. Grudnia 1882. 2



7  
11

Wichmozy Pan <sup>33</sup>

57

Halery Rzeczuski-

-W

Krańowie



Szanowny i Kochany Panie!

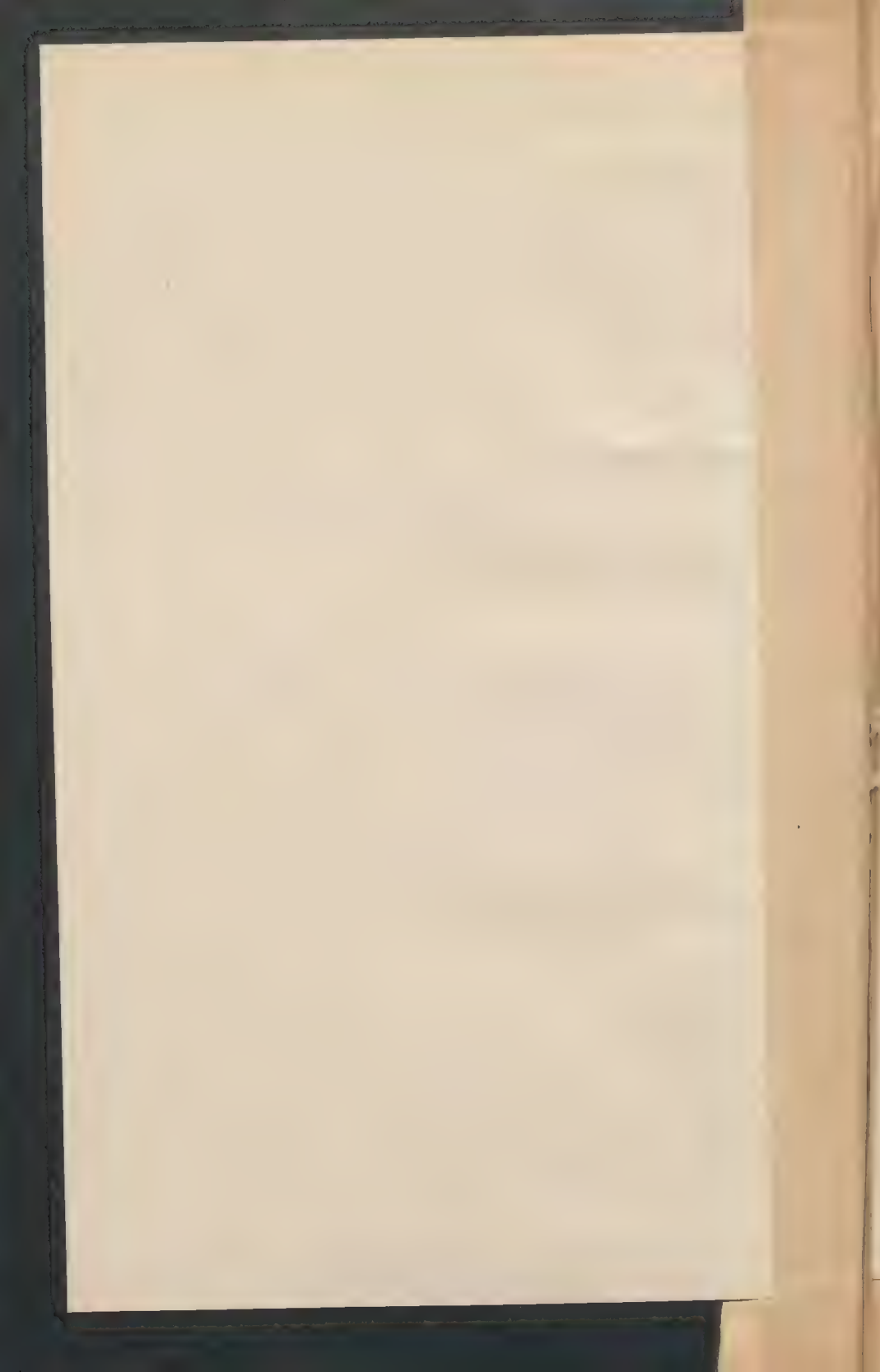
Korzystając z Waszej rady i porady  
 tenia, przesyłam deklarację potrzebną  
 do utworzenia na rynku Kamienia  
 państwowego, na Wasze Szanowne  
 Panie Wacławianin ręce.

Z poważaniem Wasz  
 Zygmunty Ziomek i Stryga

K. Horoch.

Kraków  
 19. Grudnia 1882 r





Szanowny i Kochany Panie Walery!

Wtę chwili przysłał Klunyski, w imieniu  
 p. Artura Potockiego, który nie może brać  
 udziału w balu do następnego Wednesday  
 - pew. 25. - Spieszę Wam to powiedzieć, abyś-  
 ci się nie trudziło do Thabingo

Z prawdziwym Szanunkiem  
 i uprzejmy poziolek i życzę

K: Florock.

Kraków

24. Grudnia 1882 r.



Szanownemu i Kochanemu  
Panu Waleremu, przesłając Sądowi  
w pozdrowieniu, odsłaniam akta  
do dalszego postępowania.

Drogiu pamięci polecając Sąd  
zostać T. prokuratorowi Szasimskiemu  
Zajacziemu Ziombkiewicz  
i Stugor.

K: Horoch.

Kraków  
10. Stycznia 1883. ~





37.

Szanownemu i Kochanemu Panu  
Waleremu Dziśkoie, uprzedzić, że  
Taskawie przystane mnie fotografie,  
i natychmiast wskazać pów: 15. 1902.

Z wysokim poważaniem  
sygnalizuję, Dziśkoie i Sługa.

K. Horoch.

Kraków  
19. Stycznia 1883.



Komitet Towarzystwa 38  
Opieki Weteranów z 1831 r.  
w Krakowie

Wielmożny Panie.!

Nam zaszczyt zaprosić WJ<sup>o</sup> Pana  
na posiedzenie Komitetu balowego  
Weteranów Wojsk polskich z 1831 r.  
odbyć się, mające w biurze tegoż  
Komitetu dnia 29 l. m. o go-  
dzinie 6 i 1/2 wieczorem.

Z poważaniem

Kraków 25 stycznia 1883 r.

Przewodniczący Komitetu

K. Florjanczyk.





## Szanowny i Kochany Panie!

Z małych rzeczy robią wielkie. Jeszcze nie wiem co Polityka ma do mnie za interes, poini-  
wać mnie mi oświadczyła, w jakim celu za-  
dała mi przelżyć Statut Towarzystwa.  
Zapewnie Konię się na mało znaczącym wyto-  
mieniu się z mojej strony, co się było podzia-  
lu docho- i biału. — Mam nadzieję że  
się to skończy na moim wyto-  
mieniu.

Kawcze mam sobie za-  
mity obowiązek, żłogić  
(Wam Szanowny Panie Walery Serduszku  
podziękowanie, w imieniu Starzych Żołnierzy  
z r. 1831. za podjęte prace Koto biału, których  
skutek przestę-  
wzysztich oczekiwania.

Ta Szczęśliwy istem, że przy Konię  
Dokształcenie się latniego u-  
miania od Zornikow  
Dziś ten może polować, do najprężniejszego  
Szczę-  
Konię mojego. —

proszę przynajmniej wyrazu prawdzi-  
wego i wysokiego poważania  
Złotem istem Waszym Złot-  
Konię i Głog.

Kraków

4. Lutego 1883. 2

K. Horoch.



... Stowarzyszenia  
Opieki Weterynarjow z 1834 r.  
w Krakowie

39.

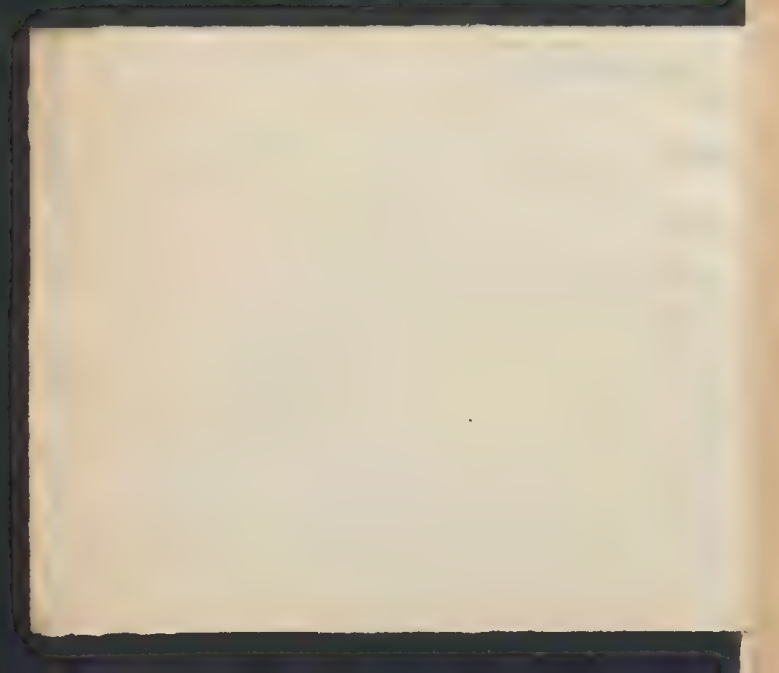
58

Wielmożnemu Władcze i Honorowemu

Wiceprezesa Komitetu i Miasta

w Krakowie





Komitet Towarzystwa 40.  
Opieki Weteranów z 1831 r.  
w Krakowie

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt zaprosić Wg<sup>o</sup> Pana  
na posiedzenie Komitetu balowego,  
które się odbędzie w dniu 8. lutego r.b.  
w biurze tegoż Komitetu przy ulicy Go-  
tebkiej N<sup>o</sup> 5. o godzinie 6  $\frac{1}{2}$  wieczorem.

Z poważaniem

K. Horwik.

Przewodniczący.

Kraków dnia 5. lutego 1883. r.



St. Ilek Towarzystwa  
Opieki Weteranów z 1831 r.  
w Krakowie

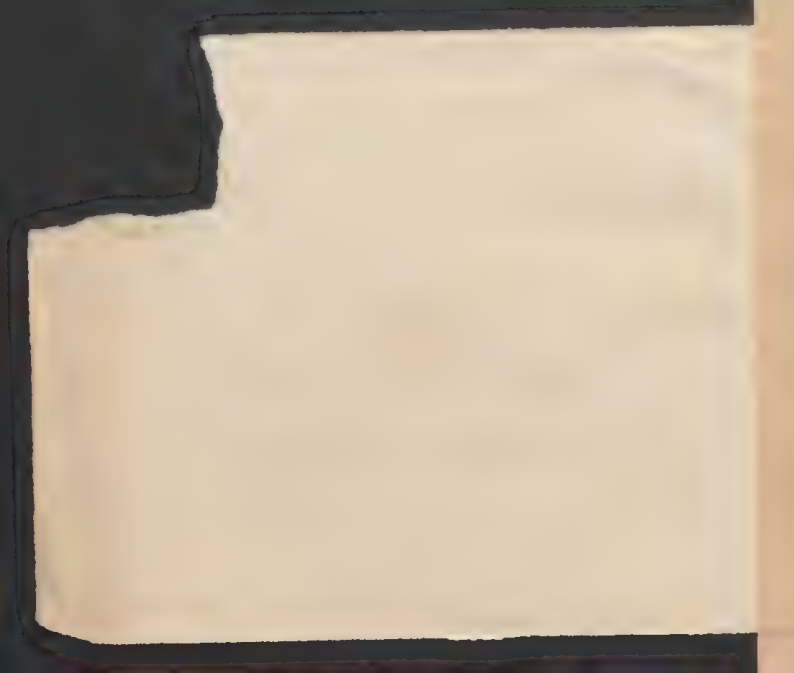
40.

Wielmożny Pan  
Walery Krzewinski,  
Rada Miejska

Kraków

Zakład fotograficzny





41.

Komitet Towarzystwa  
Opieki Weteranów z 1831 r.  
w Krakowie

Wielmożny Panie !

Mam honor zaprosić Wzr Pana  
na posiedzenie Komitetu Zarządzającego,  
w niedzielę dnia 18. Lutego r.b. o godz. 11. rano  
odbyć się mające, w celu sprawdzenia  
rachunków i ułożenia wniosków, które  
mają być przedłożone na ogólném  
Zgromadzeniu w dniu 4. Marca r.b.



Z poważaniem

K: Florock.

przewodniczący. --

Do  
Wielmożnego Pana  
Walerego Krewuskiego

Kraków dnia 12. Lutego 1883 r.



42.

62

Komitet Towarzystwa  
Opieki Weteranów z 1831 r  
w Krakowie

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt zaprosić Wp. Pana na  
posiedzenie Komitetu Opieki Weteranów  
z r. 1831. odbyć się mające we środę dnia  
21. b. m. o godzinie 4<sup>ej</sup> po południu w bin-  
rze tegoż Komitetu.

z poważaniem

K. Florock.

przewodniczący.

Do  
Wielmożnego Pana  
Walerego Krzewskego

Kraków 19 Marca 1883 r





43.

Komitet Towarzystwa  
Opieki Weteranów z 1831 r.  
w Krakowie

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt naprosić Wł<sup>o</sup> Pana na posie-  
dzenie Komitetu zarządzającego, odbyć się mają-  
ce w piątek 22 b.m. o godzinie 5 po południu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności.
2. Wybicie następcy sekretarza
3. Obmyślenie sposobu powiększenia fun-  
duszu Towarzystwa podczas zjazdu  
we wrześniu r.b.
4. Wymaczenie przyszłego zebrania  
Komitetu.

Z poważaniem

K. Florich.

przewodniczący

Do  
Wielmożnego Pana  
Walerego Krwuskiego

Kraków 18 czerwca 1883 r.



Szanowny Panie Walery!

Najmiejniej Was przepraszam, że dnia  
wczorajszego przysłałem Szanownemu Panu  
Kawalek - kurtę Dypłom, nie napisal słow  
pau. Trafiłyna byli gości, którzy razyli  
mnie chorogo nawidzi. —

Wielam Stosowi do zwrzema Szanownego  
Pana, odisk kurtu na laku.

Dzisiaj po południu nowa prosba, musze  
do Szanownego Pana, w rubryce ze mną nie  
omowi. —

Z prawdziwym Szewinem  
Luzliwy Liwne i Stuga.

H. Stowin.

Kraków  
7. Lipca 1883.





Komitet Towarzystwa  
Opieki Weteranów 1831 r.  
w Krakowie

65

Żołnierze z Roku 1831. — mieszkający w Krakowie,  
ofiarnie zataczony Narodowy napój; którego przodkowie  
nasi używali w czasie wielkiej potrzeby i chwały Narodu  
naszego, Wielmożnemu Waleremu Przewuskiemu; jako  
dowód niezgaśniętej wdzięczności, za odebrane liżem dowody  
Taskawey opieki w latach ubiegłych.

Z wysokim poważaniem

Kalikst Florock.

przewodniczący

Kraków

Dnia 12. Lipca 1883. roku

45.



# KALIKST Baron HOROCH

KAPITAN KWATERMISTRZOSTWA WOJSK POLSKICH,

OBYWATEL ZIEMSKI,

PREZES TOWARZYSTWA OPIEKI WETERANÓW Z ROKU 1831,

CZŁONEK CZYNNY TOW. DOBROCZYNNOSCI KRAK. I TOWARZYSTW GOSPODARSKICH  
WE LWOWIE I W KRAKOWIE,

opatrzone ŚŚ. Sakramentami, zakończył życie dnia 30 Października 1883 r.  
przeżywszy lat 84.



Pozostała Rodzina zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok  
we Czwartek dnia 1 Listopada b. r. o godzinie 3 popołudniu, z domu przy ulicy Gołębiej  
Nr. 5 wprost na Cmentarz.

46.



67  
Komitet Towarzystwa  
Opieki Weteranów 1831 r.  
w Krakowie

Wielmożny Panie  
Dobrodzijsi!

Ciesząc się dzisiaj Pańskiemu przybyciu —  
nie mogąc się dowieść, pragniemy uprzedzić  
jutro o 9<sup>tej</sup> rano 1. Listopada we Czwartek  
bo niejedno mogło się zapomnieć co rada  
NMP Panów Dobrodziów usposobionych  
będzie

Z poważaniem

Stępa mniszka

Ksaw. Konopka.

Kraków 31/10. 883.

u Lwów Pręsa iekamy.

47.

47.

Wielmożny Pan

Walerj Rzewuski

Kadca. Mijski. Wolsan. Pol.



Komitet Towarzystwa  
Opieki Weteranów z 1831 r.  
w Krakowie.

6/11 83.

48.

Wielmożny Panie !

W skutek wielkiej straty, jakąśmy  
ponieśli przez śmierć naszego Czcio-  
godnego Prezesa, mamy niejedną ważną  
kwestyę do omówienia i przygotowania  
niemniej ułożenia porządku dziennego  
na zwołać się mające ogólne Zebranie  
Towarzystwa Opieki Weteranów z r. 1831.

W moc danego mi upoważnienia przez  
s.p. Czcigodnego Prezesa - a zarazem  
pisemnego od najszanowniejszego Wice  
Prezesa, mam honor zaprosić Wg Pana  
na Zebranie Komitetu, na dzień 9 Listo-  
pada r.b. o godz. 7 wieczorem, przy ulicy  
Gołzkiej nr 5.

Z poważaniem

Ksaw. Konopka

Do Wg Pana

W. Krewuskiego  
Radcy Miejskiego





70  
Komitet Towarzystwa  
Opieki Weteranów z r. 1831.

Wielmożny Panie!

Wam zażyczyt zaprosić W<sup>ro</sup> Pana na posiedzenie Komitetu  
Salowego, odbyć się mające w Piątek, dnia 30. Listopada 1883.  
o godzinie 7. wieczorem, w biurze Komitetu przy ulicy Gołęziej  
L. 5. na dole



Z poważaniem

M. W. Woropka.

Kraków 26. Listopada 1883.

49.

71  
Komitet Towarzystwa 49.  
Opieki Weteranów z 1831 r.  
w Krakowie

Wielmożny Pan  
Walerjusz Krewski  
Radca Miejski

Kraków





Wielmożny Panie

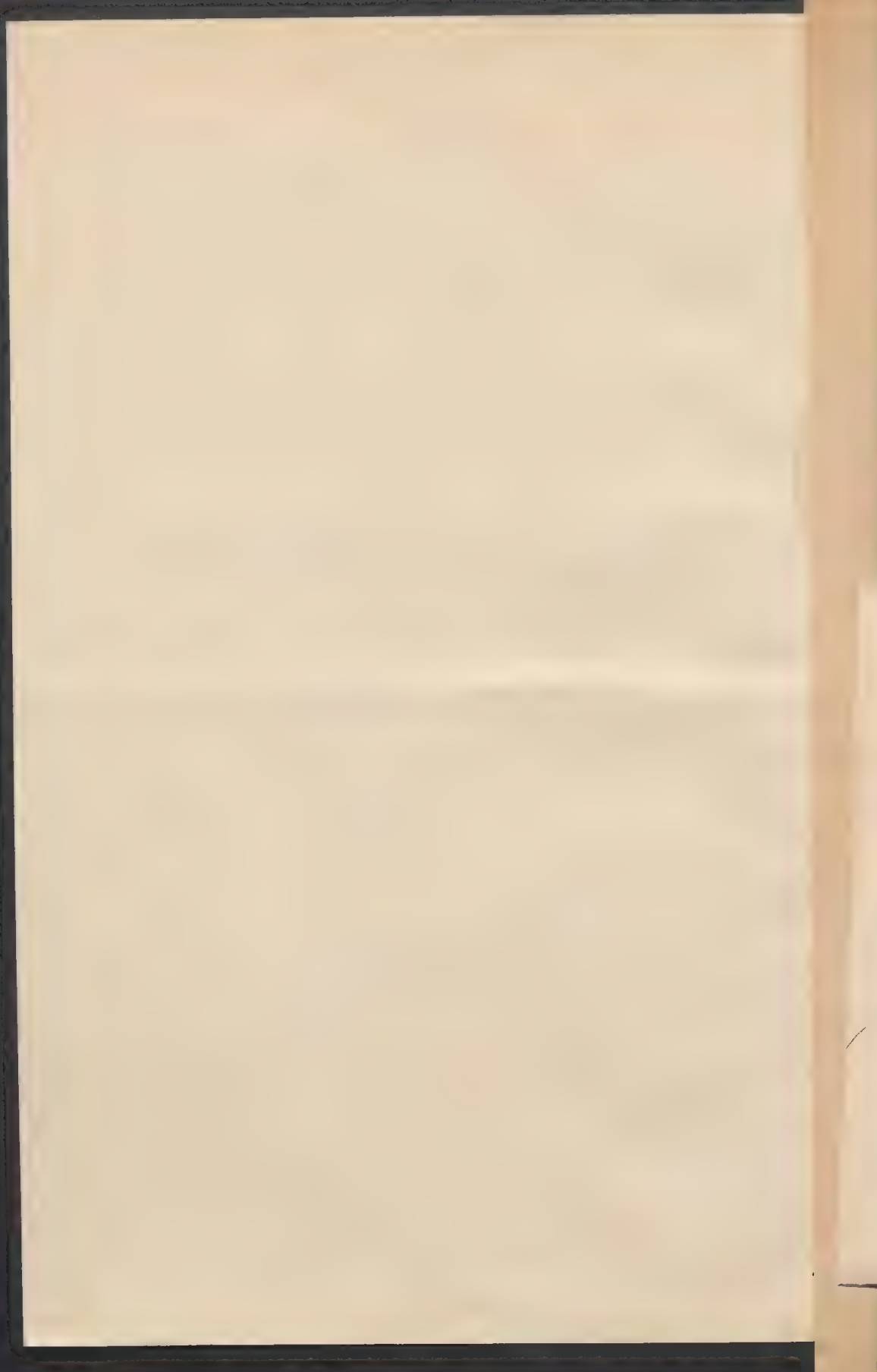
Dobrodzieju

Nie urzędownie, ale poufnie jak do  
 Łowczego, Łaskawego Ciotka naszego,  
 a tuż, sobie i namnie Łaskawego -  
 udaje się - gorący prośba, - adreśowana  
 biora naszego w ścisłym Incognito <sup>drżiśnij</sup>  
 a wielką Łaskę mi zrobicie bo me  
 o jedno mam się poradzić, nie o  
 jednym porównie.

Siłkam Łowczego Pana  
 przyjaciel i przyjaciel

17/12. 883.

Własn. Własn.







Komitet Towarzystwa  
Opieki Weteranów z r. 1831  
w Krakowie.

Najszanowniejszy Panie!

Sylokretne dla naszyci dobroci Szanownego  
Pana, przekonany jestem że mi za etc  
nieprzytaci iż wniesi prośbę serdeczną.  
Tak nas było w Komitecie wstępnym -  
zaledwie 4. gdy Szanowny Pan odmawiać  
nam swego udziału, 3. - Nie miał bym  
nacizywać dobroci Pańskiej gdyby dobro  
naszych mieszkających Starożmów, tego  
nie wymagało - ale Pańska rada i  
pomoc jest nam niezbędna. W niedzielę  
o 10. rano zejść się nas 3. b. d. Tarkaw  
Kochany Panie Dobrodzieju być ciuwartym,  
aby coś stanowczego o loteryi zdecydować,  
a bez pańskiej rady nieobędziemy się  
Pańskiemu Kochanego Pana Dobrodzieju  
przyjaciel i Stuga

24./1. 884. Golebia 5. Ksaw. Monapka.





1871.52

2.

51.

Wielkiemu Panu

Henrykowi Piwowarskiemu

zaczekał na Pana i obrot

Kolejowa dom

Kraków

Własny, i także Fotograficzny.



Komitet Towarzystwa  
Opieki Weteranów z r. 1831  
w Krakowie.

Najszanowniejszy Panie!

Wdzięczny jestem Sławnemu  
Panu, za Jego dobroć i ciekamy o 3<sup>iej</sup>  
w Niedziele, Sankarszego przybycia. Nie  
tylko o 3<sup>iej</sup> po południu, ale o północy  
byłem ciekaw, aby Kochanego Sankarsza  
mnie mieć u nas.

Wyrazę szczerego Sławnemu  
i powarania Tasy  
Stuga najszanowniej

Ksaw. Woropel.

Kraków 25/I 884. Piątey





22  
Komitet Towarzystwa  
Opieki Weteranów z r. 1831  
w Krakowie.

32.

X Wielmożny Pan  
Walerj Rzewuski  
Włtan Dobrodziej  
Radca Miejski i. t. i.  
Witamym Zakładzie i domu  
Kolejowa Kraków.



Komitet Towarzystwa  
Opieki Weteranów z r. 1831  
w Krakowie. Dnia 27 Stycznia 1884.

Wielmożny Panie!

Chciałbym bardzo zaprosić, uprzejmie,  
Wzgn Pana na zebranie ogólne Ko-  
mitetu Zarządzającego odbyć się ma-  
jące dnia 30. b.m. we środę o godzi-  
nie 6<sup>ej</sup> wieczorem.

Z Nowżaninem

Ksaw. Konopki

Do

Wielmożnego Pana  
Jego Przewodniczącego  
Radey Miasta Krakowa



*Comitet balu*  
*weteranów wojsk polskich z r. 1831*  
*ma zaszczyt prosić*  
*Wł. Łana Walerego Dżewuskiego*  
*Radey 4<sup>ta</sup> Krakowa - z Rodzina*  
*o wzięcie udziału w*

## *Balu*

*który się odbędzie na dochód weteranów*  
*wojsk polskich z r. 1831 zostających pod opieką*  
*Krakowskiego Towarzystwa weteranów*  
*w poniedziałek 11 Lutego 1884 r.*  
*w sali hotelu Łuskiego w Krakowie.*

*z Komitetu balowego:*

*Prezes:*

*Stanisław hr. Tarnowski. • Marceł Janowski.*

*• Andrzej hr. Ptocki.*

*Wiceprezes:*

*• Wawerz. Henopka.*

*Bilet familijny 8 zł., pojedynczy na salę i galerię 3 zł.*  
*Początek balu o godz. 9<sup>tej</sup> wieczór.*

*Łaskawe datki uprasza się nadosłać na ręce*  
*Przewodniczącego do bióra Towarzystwa opieki*  
*weteranów polskich przy ulicy Gołębięj №5 na dole.*





Rok drugi upłynął jak Towarzystwo opieki nad Weteranami z r. 1831, zawiązane przez nieodżałowanego ś. p. bar. Kaliksta Horocha, chroni od rozpaczliwej nędzy niezdolnych do pracy starców, którzy w młodości niesli w ofiarze życie za ojczyznę. Potrzebujących i korzystających z opieki jest dotąd w Galicyi zachodniej 84, w Galicyi wschodniej 70 Weteranów. Znaczna ta liczba miesięcznych, chociaż tak drobnych wsparć, wyczerpuje szybko fundusze wnoszone przez dobroczyńnych i zawsze gotowych do ofiar mieszkańców niezamożnego kraju. Komitet Towarzystwa chcąc sumienie spełnić święty swój obowiązek, szukać musi poza obrębem indywidualnej dobroczynności źródeł mniej uciążliwych dla dawców.

W tym celu urządził Komitet w roku zeszłym bal na korzyść Weteranów, który powszechne obudził zajęcie i zyskał uznanie. Opierając się na udowodnionym pewniku, że hojność wtedy bywa najszczodrzejszą, gdy z celem dobroczynnym połączoną jest przyjemność, postanowił Komitet i w tym karnawale urządzić bal, z którego dochód pójdzie na wsparcie Weteranów.

Młodzież krakowska, znana z gotowości swej do udziału w szlachetnych dążeniach podjęła się uproszona przez Komitet Towarzystwa nieszczędzić trudów, aby balowi nadać jak największą świetność, co za jej czynnem współdziałaniem niezawodnie w całość pełni się ziści.

Komitet Towarzystwa ma przeto zaszczyt przesłać połączone zaproszenie na bal Weteranów, który im więcej znajdzie uczestników, tem snadniej zapewnić zdoła przyszłość pomocy niesionej zasłużonym starcom.

*Kraków w Styczniu 1884.*

Prezes

Marceli Jawornicki.



36.

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt zaprosić Twój Pan  
najuprzejmiej na posiedzenie Komitetu  
balowego, dla zamknięcia rachunków  
i udzielenia absolutorium — na dzień  $\frac{22}{2}$   
w piątek o godz. 6½ wieczorem

Z głębokim poważaniem

Ksaw. Konopka.

20 Lutego 1884  
ul. Gołębia 5 na dole





56.

W. Henry Van Hook

22 W. 11th St. —

~~H. H. Van Hook~~

Krakow.



57.

Wielmożny Panie !

Ham pragnęł pażnani Jlitana na  
zawieszenie Komitetu Loteryjnego w  
Wiedzie 24. l. m. o godz. 3. po połowiu

z głębokim poważaniem

Waw. Monopka



Kraków 22. Lutego 1884.









Najszanowniejszy Panie  
Dobrodzieju!

Bardzo mi bolesno, że nie  
mam szczęścia pozyskać Wspanała  
Dobrodzieja, ani do rady - ani do  
pomocy - a tem więcej mi bolesno  
że lenie wyroko Wspanała Dobrodzieja  
i zamiast łaskawych Jego względów  
zawie mnie odmowa spotyka, a naj-  
boleśniejsze i posądzenie że nie chciał  
niechybicie Kochanemu Panu! Jego dotąd  
strawić nie mogę!

Przyjaciel i Sługa

Ksaw. Konopka.

Wrocław 22/ 885.

5. Lh. z udzieleniem  
adeptatu na Bal.



Michałowi Pan Wąsary  
Rzeczowski  
Radca hr. Władysławowski  
Kraków

---





Wielmożny Panie!

Mam /Kaszerzt/ zaprosić  
Wielmożnego Pana, najuprzejmiej, na  
posiedzenie Komitetu Walowego, na  
godzine 7. wieczorem, dnia 5. Antygada  
b.r. w Birnie przy ulicy Golebkiej 5.  
odbyć się mające.

S. Powaszanem

Stęga:

Kraków 4/IV. 1885.

Golebia 5.

Ksaw. Konopka.





Piłsudny Jan  
 Henryk Kamiński  
 Radca Miejski wstąpił  
 I Faktad. gdański. Był wstąpił  
 Wm. Jan. Fabroński  
W. Jan. Fabroński.



61.



10/12/85

Withering Pine Process.

Утврдивши важность и необходимость  
не только для нас, но и для других, особенно  
Курских делового и для Митрахов и т. 1843!

Jedyne moje wspaniałe kochanie, aly w kół  
 przytulonym i ciepłym ramionach pierze. Wtedy do  
 serca dotrątaś, i ten miły i ten miły i ten  
 ten idzie, a <sup>ten miły i ten</sup> wspaniały i piękny i ten Robieka  
 zrobił mi ~~a~~ <sup>ten miły i ten</sup> wspaniały i piękny i ten  
 kochanie i ten ~~a~~ <sup>ten miły i ten</sup> wspaniały i piękny i ten  
 a ~~przez~~ <sup>ten miły i ten</sup> wspaniały i piękny i ten  
 w odczuciu i ten ~~a~~ <sup>ten miły i ten</sup> wspaniały i piękny i ten  
 mi dopierał mi kół, aly mi było by i wspaniały  
 i ten do wspaniały i ten.

Wielmożny Panie!

Wam zaszczyt najuprzejmiej  
zaprosić W. Pana na posiedzenie  
Komitetu Walowego, na Ulicę Golebia  
5. na dole, w Biurowie odbyć się  
mającą 16. Grudnia o godzinie  
7. wieczorem

Z poważaniem

Stuz

Ksaw. Konopka.  
Kraków 14. Grudnia 1885.



911  
Szanowny Panie Radco Dobrodzieju!

Skoro w Komitecie Balowym nie mieliśmy zaszczytu  
mieci Wpisanadobrodzieja między sobą, Spodziewamy się że  
nam tej Taki nie odmówisz i przyjmiesz również obowiązki  
Gospodarza na balu 1. Lutego b. r. pomnając na cel  
najbliższych i Stanowisko: jakie zajmujesz  
między radakami i w ich czerwach!

Z prawdziwym powierzeniem

Stęga wasz

Kraków 15. 7. 1886.

Górska 5.

Klary Konopka



62.



RNE

107<sup>n</sup>

62. 52



# Skaza konowa

sta

*W sprawie skazy konowej w powiecie Lubomirskim. Oświadczenie  
Przewodniczącego Zarządu Powiatowego w Lubomirsku. 1891 r.*

pod protektorem

Głównie Oświeconej Szkoły z książką Lubomirskich

## królestwa Sanguisferowej

do wzięcia udziału w kółku, który się odbył na wspólny dochód  
Weteranów wojsk polskich z r. 1831, zostających pod opieką  
Skarbowości Guberni. Weteranów i Wygnanych z Drużyny  
w dniu 1 Lutego 1886 roku w Warszawie. Skazanie.

Skazany Skonopka.

Skazani Skonowiczki.

Skazane

Skazane datki wpraszają się na rzecz Skazanego Skonopki do biura Towarzystwa  
Opieki Weteranów polskich przy ulicy Gołęwej Nr. 5 na dole.





Wielmożny Panie!

W bardzo ważnej sprawie publicznej zapraszam WPana na poufne zebranie, mające się odbyć w sali Rady Powiatowej przy ulicy Gołębiej w dniu 14 Lutego b. r. t. j. w Niedzielę o godzinie 2 po południu.

Z poważaniem

Ksawery Konopka.

Kraków 13 Lutego 1886 r.



1/3  
11

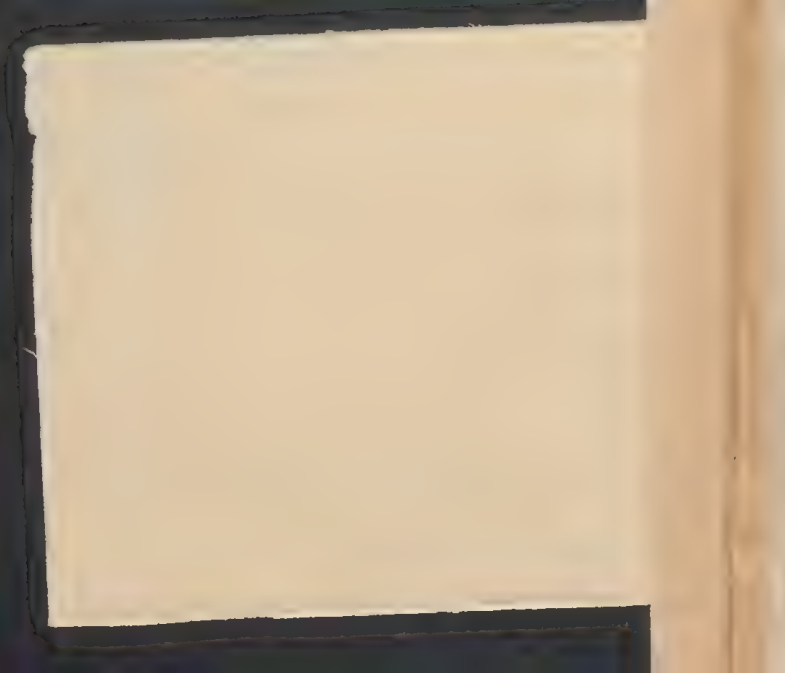
64.

35

Wielmożny Pan

Walerj Rzewuski

Radca M. Stanisław I. F. F.  
i. t. d. Ławnik Obywatel  
w Krakowie.



65.

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt W. Pana zaprosić najuprzej-  
miej: na posiedzenie Komitetu Galowego  
na poniedziałek 6. Grudnia o 6j. wieczorem  
do Bióra przy ulicy Gołębiej 5. na dole.

Z uszanowaniem



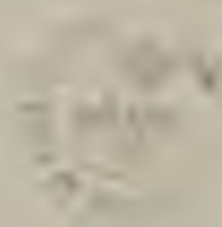
Stuga uniżony

Kawery Komapka

Kraków 2. Grudnia 1886.

1875

Received of the Treasurer of the  
Board of Education the sum of  
Five hundred and fifty dollars  
for the year ending June 30, 1875





William Henry Law

Wesley Bennett

David Whipple, M.D., F.R.C.

Hologram, Trade



# Warta honorowa

Dla Wielmożnego Pana Włodzkiego Przemyskiego

Rady miejskiej

do wzięcia udziału w batali, który się odbędzie na dochód Weteranów wojsk polskich z r. 1831, zostających pod opieką Starosty Powiatowego w dniu 5 Lutego 1887 roku w sali hotelu Saskiego w Krakowie.

Starceży Monopoli.

Starceży Staroznawcy.



Wszystkie datki uprasza się nadesłać na ręce Starceży Monopoli do biura Powiatowego opieki weteranów polskich przy ulicy Sądowej 22. z na dole.



64,

Kraków 3/9. 1847.

Najszanowniejszy nasz  
Panie Radco Dobrobie!

Mam wiele zająć, zaległości  
i wypłaty mieczniczy Veteranów,  
dlatego niechciałbym za późno  
podać a zartac' Ciesgodnego  
Pana, a nie robić Mu  
subiekcyj. Kilka minut mi  
darujcie, abym mógł wrożyć  
najszanowniejszą prośbę  
Wam przedłożyć:

Radez i pomoc — o ile  
to z czasem i odwrotem  
Waszem się zgodzi — do  
wzrostu — ułożenia planu  
programu loteryj fantowej  
na 18. b. m. na korzyść Veteranów  
W. P. 1831. Znam Wasze serce  
i także wiem że mi nie odmówicie  
i przyjęcie rażące wyraży Cies  
pewnością i przyjaźni Słusz  
Ksaw. Krasiński





67.

100

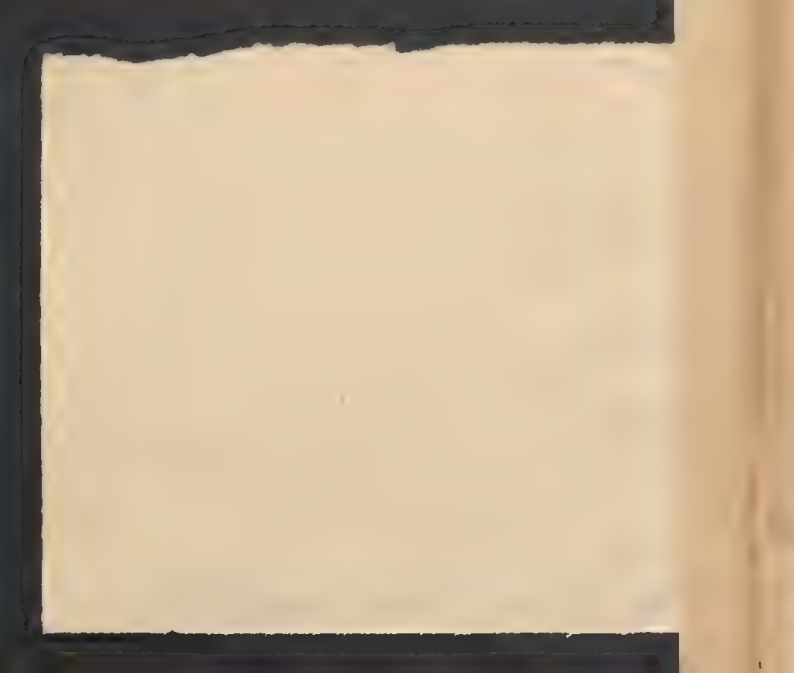
Michałowi Panu

N. Czerwuski

Radca i k. Miaro

Krakowa Wydziału Roln.

u Krakowie

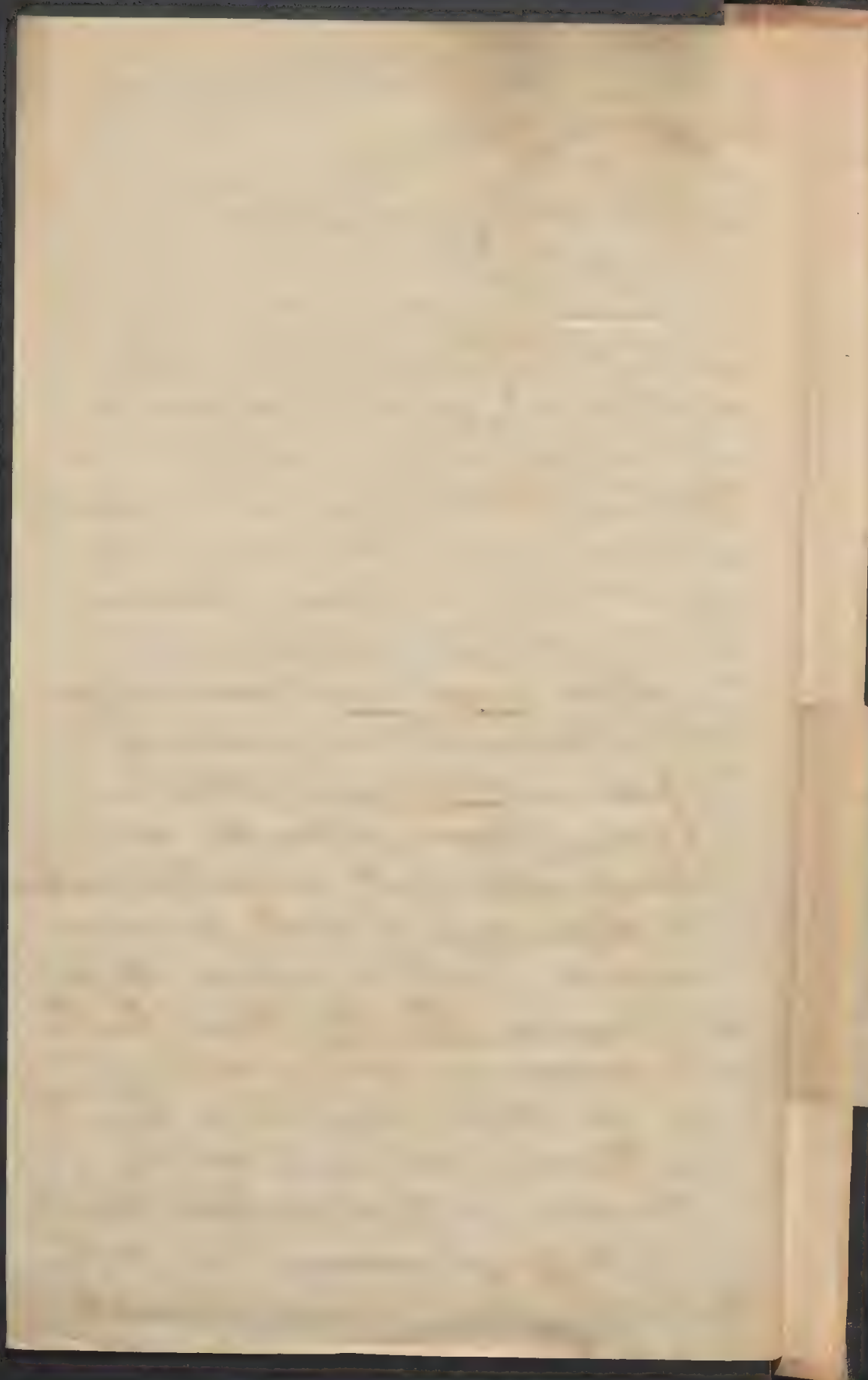


Czcigodny Panie!

Daruj Szanowny Pan Radca!  
ze Cię napastuje, ale nam tam  
s.p. Hloroch na tamtem świecie  
bógostawie będzie, zato: ze mu  
dotrzymuje obietnicy na toiu smier-  
telnym daniej — świecie — i "Zaj"  
miej się ile się — Jego ukochana  
a nam droga Instytucja.

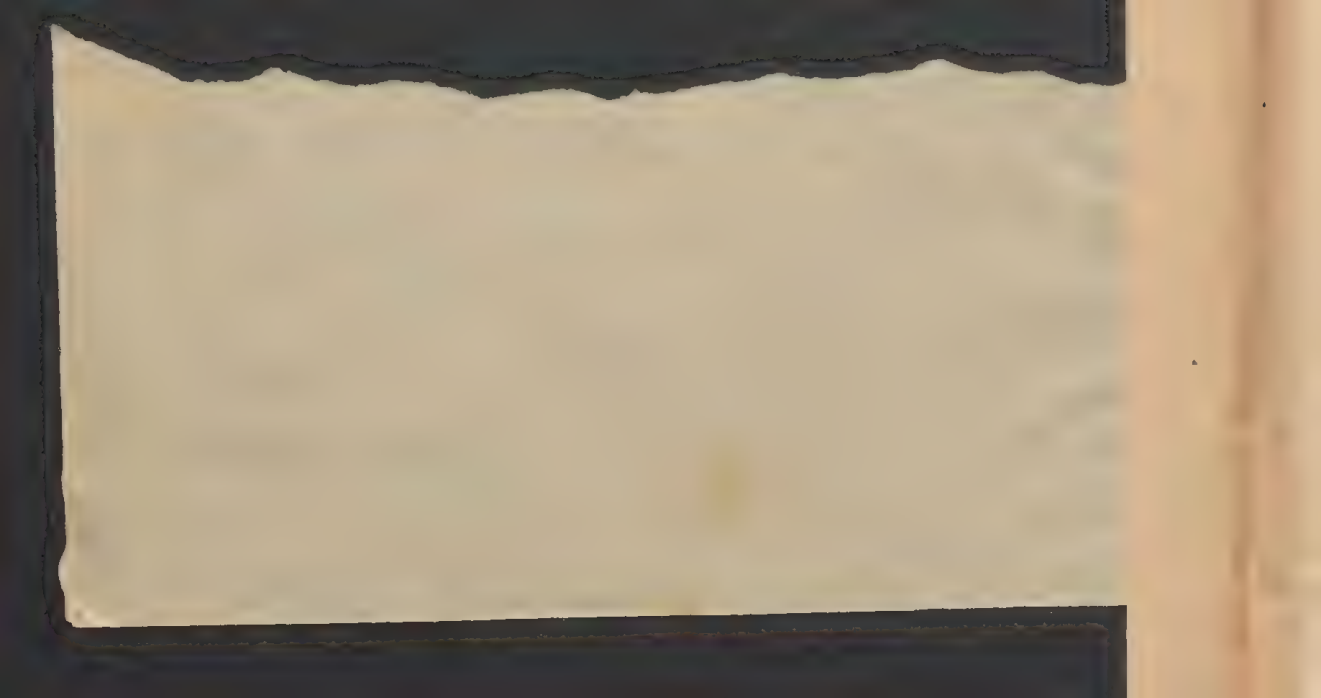
Otoż najpierw: Taski Wąsiej  
probie: o korekcie i piestany  
afisi — powtórę wystawienie  
fantów 2000. w kiosku nie  
zamkniętym — jest niepodobiciem  
bo chociażbym od świata pracować  
nadtem — niedam rady — ale jak  
w mleczarni otwartej będą fanty,  
to przecie ich każdy zobaczy?

Do Stalika zaprosztem Panią W.  
Has do Kasy Panią Rudnicką bo  
Obratna. Szukam Pana Radce  
z powołaniem Huga Wąsiej  
Kraków  $\frac{13}{9}$  1884. Ksaw. Chłopka.





68. 102  
P. Wierwiny Pan  
Radca Rzewuski  
Tarkowie adchrai nasy



103  
Na korzyść Weteranów Wójsk Polskich 1830-31.  
w Parku Krakowskim pod czas Koncertu  
w Niedziele 18. Września  
odbędzie się Loterya Fantowa  
Każdy 4<sup>ty</sup> los Wygrywa  
Cena losu Centów dwadzieścia  
Komitet starać się będzie, uprzyjemnić  
Zanownej Publiczności Zabawę!

Laskawym Współudziałem Chóru  
Obywatelskiego Towarzystwa Sokola  
Występem rodaka P. A. Siedleckiego  
w Salonowej Magii  
Pod Jego zarządem odbędzie się  
Elektryczne oświetlenie Stawu.  
Wystąpi gimnastyk Amerykanin  
P. Alberti G.

Nakamień Ognie sztuczne i  
Oświetlenie Ogradu

Wstęp do Parku 20. Centów  
dzieci do lat 10. półca płacone  
Początek Zabawy z uderzeniem  
godziny 3.

69.







Cześć Pańce Radco!

W Dziennikach gorąca Odczyna  
dzis' umieszczoną będzie - ja zaś  
od  $\frac{1}{2}$  4. zacznę wryty - ponieważ  
zaś od Korneckiego po afisz  
przysetają, że mają na marynie  
farbę przygotowaną i Masę  
do roboty - zatem zmierzony  
jestem pro Koryckie postać -  
tym więcej że do Tarnowa  
i Kresowa Afiszę poszle.

Wszyscy Tarkawie i chełnie  
się zgodzili - Sokół -  
Siedlecki - Kędrykowski -  
Sturyci będą wam ale ai  
o 5<sup>ty</sup>.

Scirkam Pana Dobrość  
przyjańca i Sług  
Kraków 13/9  
1887.  
Goleba 5 Ksaw. Konopka



Mamy zaszczyt zaprosić Szanownych Członków Towarzystwa Opieki nad Weteranami Wójsk Polskich z r. 1830 i 31. na **Walne Zebranie** odbyć się mające w Niedzielę dnia 27 Listopada, o godzinie wpół do 4-tej po południu w Biurze przy ulicy Gołębiej Nr. 5 na dole. A ponieważ w tym roku i Wybory całego Komitetu mają być przedsięwzięte, upraszamy o ile możności o najliczniejsze zebranie.

#### PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie kasowe i z czynności komitetu, tak komisji kontrolującej, jak i komitetu wykonawczego.
3. Wnioski Członków Towarzystwa.
4. Wybory całego Komitetu i komisji kontrolującej.

#### NABOŻEŃSTWO PAMIĄTKOWE

odbędzie się we Wtorek dnia 29 listopada o godz. 11 rano, w kościele OO. Dominikanów, na które Komitet Rodaków zaprasza.

Kraków, 20 Listopada 1887.

*Ksawery Konopka.*

*Marcelli Jawornicki.*





Wielmożny Pan

Walerj Rzewuski

Ruśca s. k. Michał Krabawa

Wtorek 12 kвіт. 1847

W. W. W. Pan Dobry wieczór

Sirakiv.



*Haalia honoziwa*[illegible]

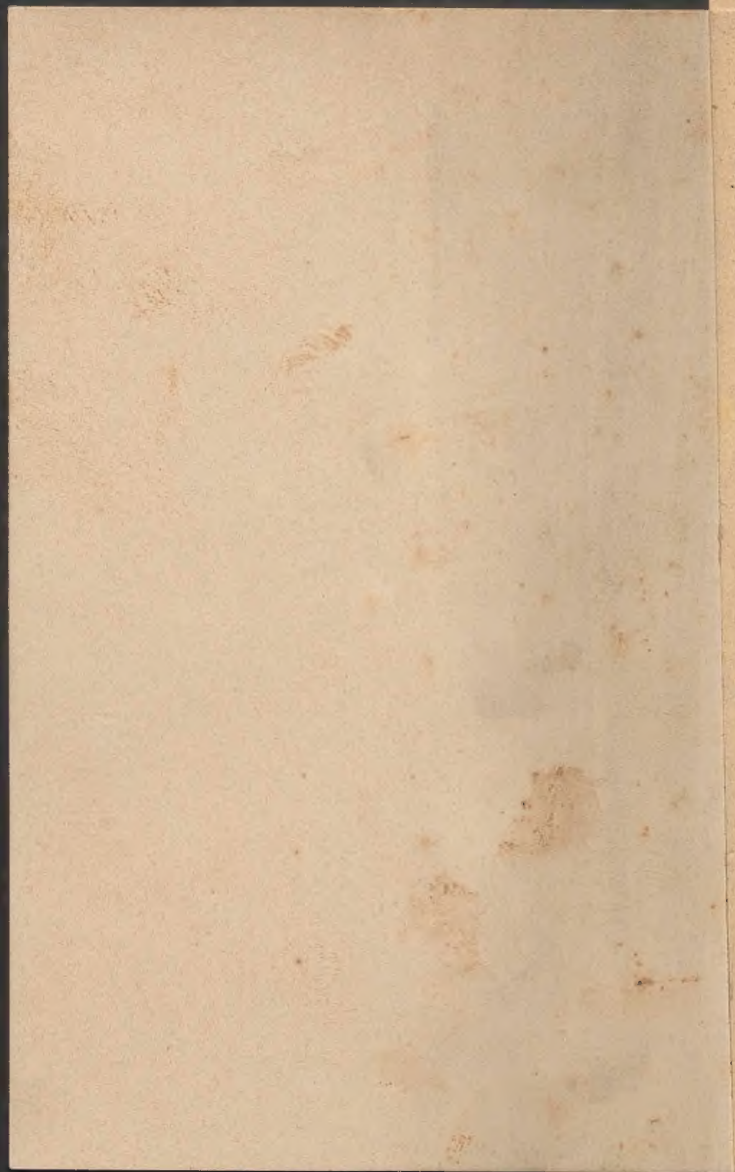
do wizycia uczialu w domu, ktory sie odbydzie na dochodze  
weteranow wojny domowej z r. 1834, zostajacych pod opieką  
szkoleniowego dowodzacych weteranow w dniu 1. lutego  
1888 roku w sali hotelu Saskiego w Warszawie.

Щавель щенорбца.

Щацели глаголичѣи.



kasztrowe dachy sprassła się wadziła na rękę Kasztrowo Komplik do białej  
Iwona systema cziom weteranów polskich przesyłać Główny Mr. 5 ma doko-













Manitob  
Quebec road  
W. J. J. J.  
1881

4954

